

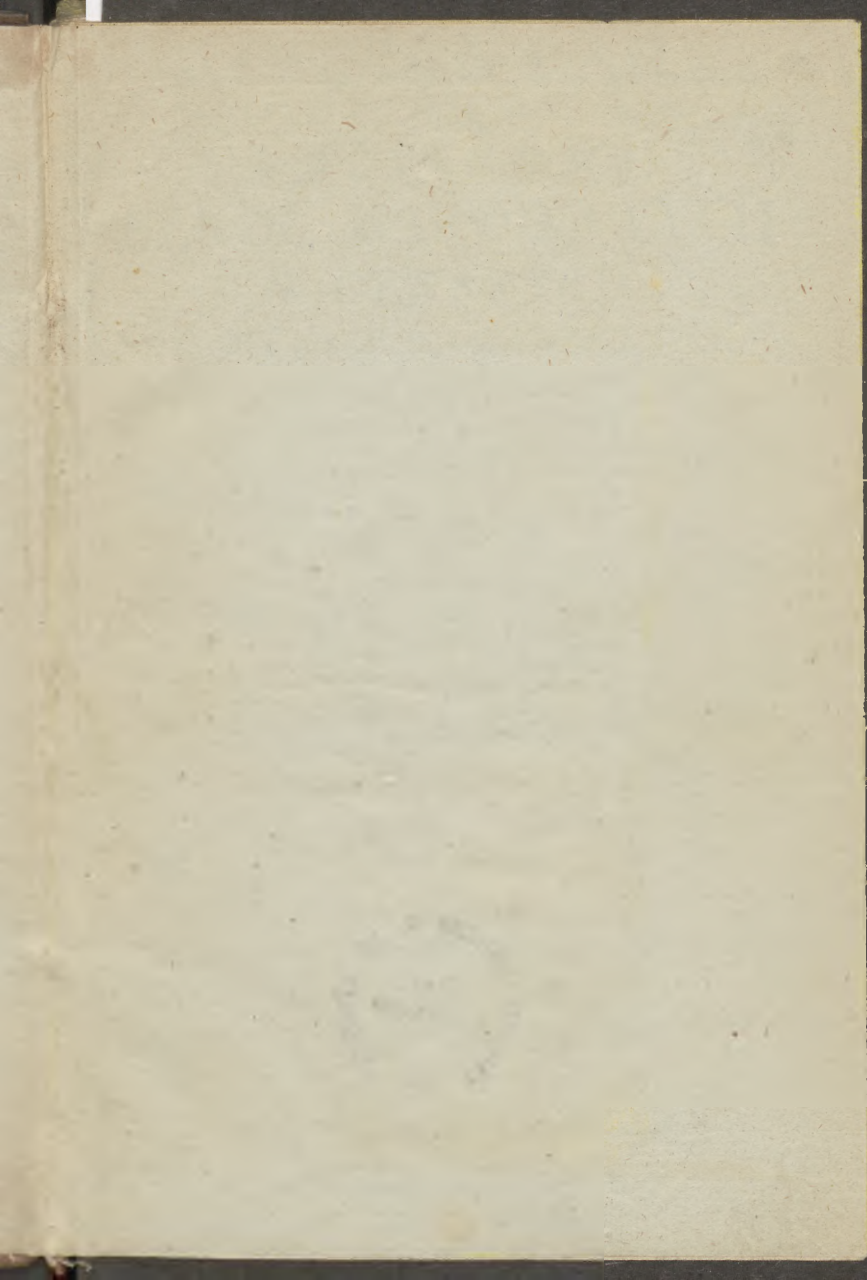
63

26 Książka rękopiśmiana  
z K. K. w. ud. opisy  
z K. K. w.



Pt-6864

XVII. 1. 691.



2

s. p. 691

BIBLIOTEKA PUBLICZNA W ST. WARSZAWIE  
Dar  
hr. J. Potockiego

6864

ELEMENTARZ  
K U  
P O Ż Y T K O W I  
S Z K O Ł N A R O D O W Y C H  
W C E S A R S K O .  
K R O L E W S K I C H D Z I E D Z I C Z N Y C H  
P A N S T W A C H .



Oprawny kosztuje 7. kr.



W L W O W I E,  
W D R U K A R N I T O M A S Z A P I L L E R A,  
A R C Y B I S K U P I E G O T Y P O G R A F A .

I 7 9 4



# Litery polskiego, i niemieckiego

S.

## Litery Polskie.

a ą b c ć d e ę f g h i k l ł m

## Małe polskie litery, czyli Kursyw

a ą b c ć d e ę f g h i k l ł m

## Wielkie polskie litery,

AĄBCCĆDDEEĘFGHIKLEŁM

## Litery Niemieckie.

a b c d e f g h i k l m

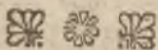
## Litery małe, ktore się używają w pisaniu.

a b c d e f g h i k l m



## Wielkie Niemieckie Litery.

A B C D E F G H I K L M



Alfabetu zwycaynym porządkiem

I.

nñ o p q r s t u w x y z ź ż

n ñ o p q r s t u w x y z ź ż

N O P Q R S T U W X Y Z Z Z

n o p q r s t u v w x y z

n o p q r s t u v w x y z

N O P Q R S T U V W X Y Z



## §. II.

## I.

<b>B</b> a	be	bi	bo	bu	by	ba	bę	bia
<b>C</b> a	ca	ce	cę	ci	co	cu	cy	cię
<b>D</b> a	da	de	dę	di	dy	do	du	dia
<b>F</b> a	fa	fe	fe	fi	go	gu	ga	gę
<b>H</b> a	he	hi	ha	ia	ia	iu	io	iey
<b>L</b> a	le	li	lo	lu	ley	ła	łę	ly
<b>Ł</b> a	ło	łu	ły	mu	ma	na	ne	nie
<b>N</b> a	na	nu	pa	pe	pi	po	pu	pia
<b>R</b> a	ro	ri	fa	fi	fu	wa	we	wie
<b>Z</b> ę	zia	zi	za	ze	zę	zo	zy	zu

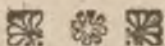
## 2.

<b>A</b> b	ab	ib	eb	ęb	yb	ob	ub
<b>A</b> c	acz	acz	ec	ieć	oc	uc	ęc
<b>E</b> d	ad	id	ud	af	ef	if	uf
<b>A</b> g	og	ig	ach	ek	uk	ol	yl
<b>A</b> ł	al	ul	el	im	ym	um	am
<b>I</b> n	an	ap	ep	up	or	ur	ar
<b>U</b> s	es	as	is	ut	iz	az	os

## 3.

<b>B</b> ad	bad	bed	bił	byd	dać	dał
<b>F</b> ab	fus	gęś	gad	gął	hab	hut
<b>K</b> ap	kap	las	lud	łód	ład	lat
<b>L</b> och	łał	miś	masz	nam	nań	mam
<b>P</b> ar	pod	poł	por	raz	rem	rum
						Sol





Sol sam tak tąd was wam wieś  
Xiąż ząb zem żal żar zud zas.

4.

Bra bly bla bze dla dru dmo  
Fly fra gdy glo grzu kle kru  
Mro mna mli pia pna pfa prn  
Rdza rza sme sni twa tre wro  
Zła zła zna zda zbu zgą zło

5.

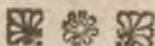
Acz amn abt acz ecz urz ucz  
Odm udn eng ulm ang ufz idz

6.

Bład brat brew drut drew dmuch  
Flak frak grad gdys gmach gbur  
Kret kruk kład klus mnos mład  
Prus płod rzecz rzad slad snud  
Trąd trut tłuć wrzod wraz wład  
Znak znam ztąd żlob znim zdam

7.

Bacz bącz bicz fant deft dulm  
Forz fucz fals gont garb garz  
Kunt kemn kalm kont lond mans  
Most morn nast nerz nucz pasz  
Sold pudr racz rest puft szabr  
Salw taft tanc wrzu wabn zobl



## 8.

Braez	blund	blank	dlon	dlub
Dlacz	frant	frisz	fryszt	gward
Klacz	klucz	precz	plęść	rzecz
Szedł	ftept	fturs	tkarz	tłum
Wróbl	włocz	wfadz	zrab	złodz.

## 9.

Ba	bał	bacz	baszcz	barszcz
Da	dał	dość	deszcz	dlorcz
Fa	fac	fant	firz	fuszcz
Ga	gar	garb	garfz	garszcz
Ku	kur	kurz	kurcz	klufzcz
Lo	ład	łodź	lotr	lozcz
Ma	mam	masz	maszcz	mistrz
Nie	nam	nasz	nosdr	naszcz
Pa	paw	pisz.	piszcz	maruszcz
Ra	raz	rafz	refzt	rzymisk
Sa	sol	farn	ścacz	szczęszcz
Tu	tam	tracz	tkasz	trauszcz
We	woz	wofz	wofzcz	worstk

## 10.

Brza	brzan	bfzals	bzdurz	chrząszcz
Drze	drzec	deść	dzdzac	dzdżow
Fru	flat	frasz	flasz	fuszcz
Gdy	gdzie	gruszcz	grzał	garszcz
Kra	kruk	klacz	kruft	krzak



Po	przed	pstry	przeysć	psfrag
Ra	rda	rdza	rzecz	rzefzcz
Są	ston	szaw	skat	szczaw
Tu	tađ	trąđ	trzeć	tkacz
Wa	woz	was	wschód	wrzód
Za	zab	zarł	zdał	zdźbło

## §. III.

## 1.

Ba - dam, o - ko, Py - ta - nie, Sy - na,  
 Pio - ro, Re - ka, Sto - łek, szcze - ry,  
 Gło - wa, ra - tu - nek, pa - lec, la - tać,  
 Scia - na, Ła - wa, ka - miień, pły - wa - nie,  
 Drze - wo, księ - ga, cu - da, krwa - wy,  
 Nie - bo, Xia - że, Kro - le - wicz, zdro - wie.

## 2.

Kar - czmarz, czło - wie - czeń - stwo,  
 Ka - płań - stwo, kom - ple - ksy - a,  
 Koń - cza - ty, kon - trakt, mil - czenie,  
 Do - bro - czyn - ność, od - mien - ny,  
 O - bron - ny, kon - no, pan - na.

## 3.

O - chrzcić, Be - dnarz, bę - bnie, Bi - skup,  
 Bi - tny, szcze - rze, dłu - żnik, gru - szka,  
 Ka - rze, ka - sztan, ki - szka, kla - mra,  
 Ko - stka, kla - tka, ma - drość, ma - gnes,  
 Na - tręt, ze - psuć, o - kno, pło - tka,  
 Są - dzę, szpe - tny, wi - dzieć, zgo - rzeć.



Czy - ścieć . ka - pe - lu - sznik , ku - rzę  
 Ku - szę , mi - ło - ści - wy , u - czyć , no - szę  
 Do - bro - tli - wość , po - czci - wy , po - czę - ty  
 Ni - szczyć , ska - rzyć , po - rzą - dek  
 Słu - sznie , po - ty - czka , po - ży - czyć  
 Py - cha , pu - szcza , ry - czę , sto - czek  
 Szpi - chlerz , tę - cza , u - de - rzam , u - czy - nek ;

§. IV.

**O**d - da - nie , przed - po - kóy , nad - to  
 Pod - pa - dam , ob - da - rzam , od - por  
 Ob - ry - wka , od - da - lam , od - da - wam  
 Pod - nie - bie - nie , pod - no - szę , za - grać  
 Przy - pa - dek , przy - słu - ga , roz - da - wam  
 Roz - bie - ram , roz - bi - iam , roz - dział  
 Roz - ma - wiam , wy - cho - dzę , za - da - wać  
 Wy - głą - dać , wy - pło - kać , wy - drzeć ,  
 Za - do - szyć - czy - nie , **nie**.  
 Nie - po - ro - wna - ny  
 Przy - świad - czyć , Od - kry - wać  
 Nay - po - myśl - niey - szy  
 Nie - do - u - czo - ny  
 Wy - do - sko - na - lo - ny  
 Cwicz się za - wsze w rze - czach do - brych .  
 Strzeż się wszyst - kich rze - czy złych .  
 O - ko Pań - skie wszyst - ko wi - dzi .  
 Lu - dzie kła - mać nie - po - wi - ni .  
 Bądź po - słu - szny swym Ro - dzi - com ,  
 Słu - chay z pil - no - ścią na - u - ki .  
 Ucz się za - wsze do - brych rze - czy .



## §. V.

W Imie Oyłca, y Syłna, y Dułcha,  
Swię - te - go. A - men.

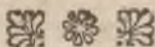
*Oy - cze nasz.*

**O**y - cze nasz, któ - ryś iest w nie - bie -  
siech. Swięć się Imietwo - ie. Przyidź kro -  
le - stwo two - ie. Bądź wo - la two -  
ia - ko w Nie - bie, tak y na zie - mie. Chle -  
ba na - sze - go po - wsze - dnie - go day nam  
dzi - siay. Od - puść nam na - sze wi - ny,  
ia - ko y my od - pu - szcza - my na - szym  
wi - no - way - com. Nie wodź nas w po -  
ku - sze - nie. A - le nas zbaw o - de - złe -  
go. A - men.

Po - zdro - wie - nie niel - skie.

**Z**dro - waś Ma - ry - a, ła - skiś peł - na,  
Pan z to - bą. Bło - go - sta - wio - naś ty  
mię - dzy nie - wia - sta - mi, y bło - go - sta -  
wion o - woc ży - wo - ta twe - go (Je - zus).  
Swię - ta Ma - ry - a, Ma - tko Bo - ża, módl  
się za na - mi grze - szne - mi te - raz, y w  
go - dzi - nę śmier - ci na - szey, A - men.

Dwa -



Dwa - na - ście Ar - ty - ku - łow  
wia - ry chrze - ści - ań - skiey.

1.

**W**ie - rzę w Bo - ga Oj - ca wszech - mo -  
gą - ce - go, Stwo - rzy - cie - la nie - ba, y  
zie - mi; 2) Y w Je - zu - fa Chry - stu - fa  
Sy - na ie - go ie - dy - ne - go, Pa - na na -  
sze - go, 3) Któ - ry się po - czał z Du -  
cha Świę - te - go, na - ro - dził się z Ma -  
ry - i dzie - wi - cy; 4) U - mę - czon pod  
Poń - skim Pi - ła - tem, u - krzy - żo - wan,  
u - marł, y po - grze - bion. 5) Wstał - pił  
do pie - kłów, trze - cie - go dnia z mar -  
twych - wstał; 6) Wstał - pił na nie - bio -  
sa, sie - dzi na pra - wi - cy Bo - ga Oj -  
ca wszech - mo - gą - ce - go. 7) Z tam - tąd  
przyy - dzie sę - dzić ży - wych, y u - mar -  
łych. 8) Wie - rzę w Du - cha Świę - te -  
go; 9) Świę - ty Ko - ściół po - wsze - chny  
Świę - tych ob - co - wa - nie; 10) Grze -  
chów od - pu - szcze - nie; 11) Cia - ła  
zmar - twych - wsta - nie; 12) Y ży - wot  
wiecz - ny, A - men.



## *Dziesięcioro Bożego Przykazania.*

### I.

**J**am iest Pan Bóg twój, Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.

2. Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.

3. Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.

4. Czciy Oycy twego, y matkę twoię, abyś długo żył na świecie.

5. Nie zabijay.

6. Nie cudzołoż.

7. Niekradny.

8. Nie mów naprzeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.

9. Nie pożaday domu bliźniego twego.

10. Nie pragniy żony iego, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadney rzeczy, które iego są,

## *Pięcioro Przykazania Kościelnego.*

### I.

**P**ostanowione dni święte święcić.

2. Mszy świętey w dni święte z nabożeństwem słuchać.

3. Czterdziestodniowy post, suchedni, y innenakazane posty zachowywać: także



w piątek, y sobotę od mięsnych potraw wstrzymywać się.

4. Przynajmniey raz w rok około wielkanocy, a to przed ustanowionym kapłanem spowiadać się, y przenayswiętszy Sakrament przyjmować.

5. W zakazane czasy żadnego wesela nie mieć.

### *Siedm Sakramentow:*

**C**hrzest; 2. Bierzmowanie; 3. Ciało, y Krew Pańska; 4. Pokuta; 5. Ostatne pomazanie; 6. Kapłaństwo; 7. Małżeństwo.

### §. VI.

*Krótkie Nauki dobrych obyczajów.*

Boga się boi, czyni dobrze, nie obawia się nikogo.

Proźnowanie jest początkiem wszystkiego złego.

Równy z równym przystaie.

Cierpliwość wszystko zwycięża.

Po pracy dobrze odpoczywać.

Kto niechce słuhać, musi pokutować.

Złe przykłady psują obyczaje.

Wielomowca albo wiele umie, albo wiele kłamie.

Kto





Kto żaluie za zbrodnie, temu chętnie  
wybaczaia.

Czcij wiek; bo się zastarzyć możesz.  
Milcz o tym, czego doskonale nie wiesz.

Nie wynoś się w szczęściu.

Nie zwątpiy w nieszczęściu.

Męstwa dobywać przystoi, gdy prze-  
ciwność w oczach stoi.

Spokoyne serce iest naywiększym bo-  
gactwem.

Nie obiecuy, czego dotrzymać nie po-  
trafis.

Leniwym człowiekiem wszyscy po-  
gardzaia.

Kto kogo oszukać pragnie, ten często-  
kroć sam siebie naybardziej oszukiwa.

Złym za złe nie trzeba się wypłacać.

Łakomstwo iest źródłem wszelkiego  
złego.

Głupiego człowieka każdy unika.

Co chętnie czyniemy, to nam nie cięż-  
ko przychodzi.

Strzeż się zwady, ani nadgradzay  
złym za złe.

Chroń się krótkich radości, za ktore-  
mi żal długi nastai.

Człowiek myśli, a Bog kierule.

Kłamcom rzadko wierzą.



Skromny, pilny, y ludzki wszędzie się pomieści.

Złoczyńca nie tylko od dobrych, ale nawet y złych ludzi pogardzony bywa.

Zdrowie jest lepsze nad bogactwo, a cnota nad mądrość.

Czego odmienić nie można, to cierpliwie ponosić trzeba.

Kto nie chętnie to sprawuje, do czego obligowany jest, ten sam sobie gwałt czyni.

Ludzkością nikogo nieobrażysz, grubiaństwo zaś nieprzyjaciół sprawuje.

Nie każdego stać na piękne suknie, ale każdy ochędostwo zachować może.

Nie błędy ludzkie, ale ich cnoty naśladować trzeba.

Kto się z szczęścia bliźniego swego smuci, ten złe okazuje serce.

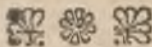
Pilni ludzie wychodzą na honory: próżniacy zaś wpadają w występki.

Kto się z młodości czego nie nauczył, na to na starość uskarżać się będzie.

Kto innych ludzi rad oskarża, ten nie ma miłości bliźniego.

Kto pod kim dołki kopie, ten sam w nie wpada.

Nie sądź o niczym, póki się wpród dobrze nie dowiesz, y pozwól ludziom wymówić.



## §. VII.

## KRÓTKIE HISTORYYKI.

*Ciekawe Dziecię.*

**D**ziecię pytało się pewnego dnia swoiey Matki, „Gdzież przyidę, wyszedłszy za miasto? „Odpowiedziała Matka: Na przedmieście „—„ A gdy z przedmieścia wychodzę? Na pole.

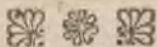
Dziecię prosiło o objaśnienie dalsze, pytając się: Gdzież daley? Gdzież tedy potym przyidę?

Matka mu mówiła, iż ze wsi do wsi, z miasta do miasta, z kraiu do kraiu, a na koniec ku brzegom wielkiego morza przyidzie.

Dziecię prosiło, aby mu objaśnić rzeczy, coby morze to, y inne świata części były.

Nie odmówiła mu tedy krótkiego opisu o tem uczynić.

Potym ciekawe było, czyliby wszystko tak od początku świata było: matka mu zaś pokazała, że od początku tego wiele się odmian przytrafiło, dając mu krótkie objaśnienie historyczne.



Onayukochańsza Matko! zawołało dziecię, gdzież W. Pani tego wszystkiego się nauczyła?

Z książek rzekła, moje dziecię. Z książek? rzecze dziecię. Dayże mi tedy W. Pani przedzey wszystkie te książki, gdzie to napisano jest!

Bardzo dobrze, rzekła, ale musisz wprzód dobrze czytać umieć, niżeli potrafisz książki te czytać, y rozumieć.

Zawołało tedy dziecię: Ile możności starać się chcę, aby się nauczyć czytać.

Stawiło się w słowie, y w krótcie było w stanie same z książek uczenia się.

### *Dziecię Pobożne*

Józefek maleńki widząc codziennie, iż rodzicielskiego wieczorem, y z rana, przed stołem y po stole modlili się do Boga, pytał się ich, czemu by to czynili? odpowiedzieli mu: Ponieważ Bóg jest Stworzycielem, y Utrzymicielem rzeczy wszystkich. Obiśniali go w tym, ile jego nieudolny ieszcze rozum pojąć mógł.

Ma też Bóg o małych dzieciach staranie? Pytał się daley. Upewniali go, iż te osobliwszey opieki iego doznają.

Więc ja go za to kochać, y dziękować mu powinienem? Bo moi kochani Rodzice! uczyliście mię, aby tym być wdzięcznym

nym, którzy nam dobrze czynią. Y ia to także czuję, iż was kocham; ponieważ mi tyle dobrego świadczycie, za co wam uprzemie dziękuje.

W famey rzeczy, odpowiedzieli, a to tym bardziey; gdyż y my sami nayprzód wszelkie dobro, które ci tylko wyświadczyc możemy, od Boga mamy, y o to go codzienie w modlitwach naszych prosimy.

To tedy, rzecze daley dziecię, y ia prosić mogę. O! iak wielorakie dobrodzieystwa prosić będę? Daż on mi wszystko zaraz, o co go tylko prosić będę?

Nie, rzekli Rodzice; ponieważ byś częstokroć o rzeczy szkodliwe prosił: dorośli nawet ludzie nie zawsze wiedzą, co ku dobru ich służy. Utwierdzili to niektórymi przykładami. Dziecię to snadnie poięło; y pytało się, o co by Boga prosić mogło.

Odpowiedzieli mu: Możesz go o mądrość y rozum, o dobre y cnotliwe serce prosić: względem zaś innych rzeczy Boga o to iedynie prosić masz, aby ci dał, co dla ciebie dobrego widzi.

To tedy czynił Józefek, starał się nieustanie o poprawę życia, y postępował codzienie tak w mądrości, iak y w latach tak dalece, że potym ku chwale Boskiej, y na pociechę swoich Rodziców chował się.



*Gospodarne dziecię.*

Oyciec pewny dawał czasem kilka groszy dzieciom swoim, pozwalając im wolnego onychże używania.

Dwoie z nich, lubo im na niczym nie zbywało, nakupili sobie różne łakotki, opchali się niemi, y nigdy nic nie mieli w kieszeni.

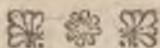
Inne dwoie schowali je pilnie, y iedynie ich ukontentowanie było, że one na dzień dwadzieścia razy przeliczali.

Syn ieden tyle z nich zebrał, że sobie kutas do łaski, kuperfsztych, mapę, książeczkę, lub co innego pożytecznego za nie kupić mógł.

Prócz tego dawał nieco ubogiemu z nich, albo któremu z swych rowienników.

Oyciec, który pilne na to miał oko, iakby pieniędzyłożyli; rzekł do nich, gdy się czasu pewnego poschodzili: Ia miarkuie, moje dzieci, iżeście pieniędzy wasze nie wszyscy na dobrełożyli.

Wy, któreście pieniądze wasze na łakotki wydali, coż teraz macie? wasze ukontentowanie w tym momencie, gdyście go mieli, upłynęło: może, żeście się przytym iefzcze y szkody nabawili, zepsowawszy sobie żołądek, y tak ukontentowanie, ktoregoście się spodziewali, gorzkim się stało.



Wy przeciwnie, które takowe ieszcze macie, nie jesteście przez nie bynajmniej wspomóżeni; albowiem to iedno jest, iakbyście ich nie mieli. I a wam ie dałem; żebyście z nich ukontentowanie mieli, a wy macie pieniądze te iedynie dla tego, abyście ie mieli. A to jest łakomstwem y wielkim występkiem.

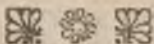
Ty iedynie synu mój! dobrześłożył pieniądze twoie; bo za nie takich rzeczy nabyłeś, które ci długie ukontentowanie sprawia, y innym niemi dobrze uczyniłeś. Y ten jest właściwy zamiar pieniędzy. Przez dobre tylko używanie mają nieiaką cenę: złe zaś ich używanie czyni ie bardziej szkodliwe, niżeli pżyteczne. Nie trzeba więc bydź ani łakomym ani rozrutnym: lecz sobie y drugim pieniędzmi sweni bydź pżytecznym.

### *Oyciec, i Syn.*

Oyciec rzekł pewnego dnia do Syna swego Wilhelma. „Synu mój! tyś teraz Boga prosił, aby ten pokarm, który nam dał, błogosławic, y łaski udzielić raczył, żeby ku zdrowiu naszemu służył. Czyli to Pan Bóg pokarm dał?

*Wilhelm.* Tak jest Oycze! dał.

*Oyciec.* Mnie się zdaie, żeśmy go pracą rąk swoich zarobili, matka go ugotowała, y na stole postawiła.



*Wi:* Jednak urodzayność, y deszcz sprawić, ani słońce stworzyć, ani zdrowie sobie przysposobić niepotrafiłszy, co do sprawienia roli potrzebne było. Niemogliśmy też wodę lub ogień do gotowania stworzyć, albo drwa tak sporządzić, żeby się paliły.

*Oyc:* Czyli też suknie twoje są darem Boskim? wszak takowe kupić można.

*Wi:* Są także darem Boskim, kochany. Oycze! Bowiem z lnu, albo z wełny są zrobione. Len zaś tak, iak zboże rodzi się na ziemi, a wełna pochodzi od owiec, które się urodzajami ziemskimi żywią. Te urodzaje są darem Boskim. Gdybyśmy przy zdrowiu użyzionemi siłami od Boga pieniędzy nie byli mogli zarobić: tobyśmy też nie byli mogli kupić.

*Oyc:* Czy Bóg takowe dary za środkami, czyli bez środkow daie? czyli człowiek z nimi powinien skutkować?

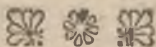
*Wi:* Bóg daie nam dobra za współskutkowaniem. Deszcz, y słońce sprawia, iż zboże, y trawa po ziemi się rodzi, kiedy człowiek pilnie y rozumnie przykłada pracę swoją. Bóg udziela błogosławieństwa, y iścienia naszey robotcie, osobliwie kiedy iesteśmy pobożnemi.

Oyciec cieszył się z rozumu Syna swego, pocałowawszy, błogosławił go, mówiąc: „Bóg ci wiele dał poznania, Synu mój! Przyczyn się, ile możesz, żebyś dobre, które wiesz, innym opowiadał, y tak zostało zawsze bardziej uwiadomione.

Bóg wszystko mądrze rozporządził. On jest Bogiem porządku, y iako Stwórca rządzi wszystkim, albo za środkami, lub bez środkow.

Kto





Kto we wszystkim porządek zachowywa, Bo-  
gu się podoba.

### *Matka ze Synkiem.*

*Józefek* prosił matki chleba; wtedy mię-  
dzy niemi ta się zaczęła rozmowa.

*Matka.* Dam ci chleba, Synu mój! ale czy-  
li też wiesz, z kąd chleb pochodzi?

*Józef* Wszak go W Pani upiekła, kochana  
Matuniu.

*Matka.* Prawda, wzięłam mąkę y wodę,  
rozczyliłam, żeby ciasto skisło y rośło, potym  
go mieszałam. Wtedy potrzebowałam drew; a-  
by piec należycie rozpalic, na koniec wśadzi-  
łam ciasto w piec, y takim sposobem piekł sie  
chleb do iedzenia y zdrowia służący. Oto!  
słydzysz moje dziecie, ile trudności trzeba, a-  
żeby się z mąki chleb upiekł. Ale z kąd mąka  
pochodzi?

*Józef.* Z żyta. Młynarz miele go we mły-  
nie.

*Matka.* Z kąd zaś żyto pochodzi?

*Józefek.* Żyto rodzi się z ziemi Oyciec go  
siał.

*Matka.* Nie tylko go siał, ale twój Oyciec  
pierwey orał, gnoił, potym siał y zawłoczył.  
Czyli zaś już po wszystkim, mój Synu?

*Józef.* Nie! kochana Matko! Oyciec ieszcze  
żyto żął, wiązał, do stodoły zwiozł, y młócił.

*Matka.* Dobrze mówisz, Synu mój! Ale  
ktoż to sprawił, że nasienie schodziło y rośło?  
Kto dał do tego roły, y deszcze? Kto stwo-  
rzył słońce swemi promieniami ogrzewające; a-  
by zboże do dojrzałości doszło? Kto udzielił  
zdrowia, y bezpieczeństwa do roboty na-  
szey



szey? Kto ochronił dom, y pole od gradu y piorunów? To ani Oyciec, ani żaden inszy człowiek uczynić nie potrafił. Ale patrz moje dziecię! wszyscy ludzie mają niewidomego Oycę, który ich bardzo kocha, y o ich dobro się stara. Bóg jest Imię Jego. Ten Bóg zaś, ten niewidomy Oyciec, czyni to dla dobra naszego, co my ludzie czynić nie możemy; gdy to jest nad siły nasze. I tego byś nie miał chleba, moje dziecię! gdyby go nie był Bóg udzielił.

Za wszystkie te dobrodzieystwa od nas nie wyciąga, tylko abysmy go posłuszeństwem czcili, jego kochali, y w nim się cieszyli. Jeżeli chcesz, to ci więcej o Bogu powiem. Przypomnijże mi.

*Józef.* O kochana Matko! Chętnie chcę więcej o Bogu słyszeć.

### *Leniwy, y złośliwy uczeń.*

Pewny uczeń imieniem Piotr, niczego się nienauczył, gdy nań nie uważał. Nawet do szkoły chodzić niechciał, tylko Rodzice musieli go iak bydlę przed sobą pędzić. Nie raz westchnęli Rodzice, mówiąc: „Złośliwe dziecie; z ciebie nigdy nic dobrego nie będzie!”, W szkole miał Nauczyciel swoje utrapienie z tym chłopcem; albo swywołował, y przez to innym dzieciom w nauce przeszkadzał, albo nie był baczny na to, co Nauczyciel objaśniał. Nayprzód Nauczyciel z wszelką napominał go dobrocią; gdy to nic nienadało: karał go surowo, co jego bardzo bolało. Został zaś iednakowym zawsze. Wtedy Nauczyciel dla jego rozpuszty zmartwionym będąc, często zwykł mo-



mówić: „Tobie, póki życia twego, dobrze się  
dziać nie będzie. „Działo się. Gdy chłopiec w  
latach, y siłach przybrał: nikogo usłuchać, ani  
żadnemu porządkowi podlegać niechciał. Słu-  
żył u wielu Panów: ale żaden z nim nic nie  
mógł wskórać. Nakoniec okradł Pana: a gdy  
ten go zastał przy kradzieży, tak dalece Pana.  
zbił, iż wkrótce potym umarł. Chciał uciekać,  
lecz był złapany, y do więzienia wśadzony.  
Sąd kazał mu na zastraszanie innych hultajów,  
wszystkie członki kołem łamać, y tak go za-  
bić, iego ciało w koło wplatać, gdziego kruki  
ziedli. Gdyby ten człowiek w swoiey młodości  
Rodzicom y Nauczycielom tyle niebył zada-  
wał umartwienia: nie byliby tak często west-  
chnęli, y iego nie przeklinali. Stało się, co Rodzi-  
ce y Nauczyciele przepowiadali; bowiem nie  
było z niego nic dobrego, póki życia iego dobrze  
mu się nie wiedło, y haniebnie swoje zakończył  
życie.

### *O pożytku czytania, y pisania.*

Zadłużony y chytry Mieszczanin dowie-  
dziawszy się, iż Jan gospodarz wiejski nie u-  
miejący ani czytać, ani pisać, pieniędzy był  
zdziedziczył, y takowe na prowizyę dać chciał  
poszedł do niego, y prosił go o pożyczanie pie-  
niędzy, obiecując mu pół sześć od sta prowizyi  
płacić, y za rok pożyczone pieniądze rzetelnie  
oddać. Na zapewnienie miał mu browar swój  
zapisać, iednak pod tym warunkiem, aby Jan  
tego między ludzmi nie rozgłosił. To się Jano-  
wi podobało; przyniósł pieniądze, pióro, pa-  
pier, y inkaust. Mieszczanin cały arkusz po-  
pisał figlami nic nie znaczącemi, y na końcu  
imie



imie położył, które żaden czytać nie potrafił. Gospodarz schował ten arkusz troskliwie, a mieszczanin wzięwszy pieniądze w krótcie umknął. „ Niechaj idzie, rzekł Jan, wszak mam sobie browar zapisany, y ten więcey wart, niż dług czyni. „ Wtedy poszedł Jan do Miasta, y udał się do Zwierzchności: ale gdy arkusz swój pokazał przed sądem, nie był słuchany; gdyż ani słowo zapisanego długu w nim się nie znajdowało. Długi innych, którzy przezorniejszemi byli, zaspokoili się, tylko Jan z kwitkiem poszedł. Smutny do domu przyszedłszy żalił się: „ Ah! gdybym się czytać, y pisać był nauczył: tobym teraz takiey nie ponosił szkody. „ Od tego czasu codzień swoje dzieci pofylał do szkoły, gdzie mieli sposobność uczenia się czytać, y pisać.

## SEKRETNE DZIECIĘ.

*D*ziewczynka znalazła się dnia pewnego w zgromadzeniu między starszemi osobami, gdzie o różnych mówiono rzeczach. Nic nieuwazała na nią, y o rzeczach mówiły takich, iż sobie życzyły, aby ich nie słyszała. Ona zaś na wszystko była uważna, niedając tego po sobie poznać.

Przyszedłszy do domu, pytały się iczy siostry, ktoby tam był. Powiedziała; bo nie miała przyczyny to utać.

Pytały się iczy potym oto y owo; a między innemi także, co tam gadano. Odpowiedziała: „ Najprzód niegadano zemną. Powtórę, to, co między sobą gadano, tak mówiono, abym tego nie słyszała. Nie byłoby to próżnomówstwo



stwo, gdybym wam to znówu powiedziała? Wybyscie to na trzecim miejscu powiedzieli, a gdyby się osoby te, które przytomne były o tym dowiedziały: tedyby mnie nigdy więcej swojej nie pozwoliły Kompanii. „

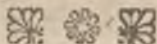
Oyciec słysząc to, bardzo chwalił roztra-  
pność córeczki: „Przez milczenie uwalniamy  
siebie, y innych od tysięcy Umartwień. plotki  
zaś u każdego nienawisć nam sprawują. „

## C Z E L A D Ź

**D**ziewczyna młoda bardzo się z dzievkami w domu źle obchodziła. Czego tylko od nich domagała się, to wszystko bardzo rozkazującym działo się sposobem. Już to: dajcie mi to, podajcie mi owo, zróbcie mi to, przynieście mi tamto, ia tego niechcę, „ y tak daley.

Dziewki się nakoniec skarżyły o to przed Matką dziecięcia tego. Ta zakazała im, aby nigdy tego nie czynili, czego się Córeczka domagała, pokiby nie prosiła.

Panienska owa malenka obudziwszy się nazajutrz rano, wołała, aby ją z łóżka wziąć: a gdy iej nikt nieśtuczał, zaczęła szkalować, krzyzczeć y płakać. Tym bardziej nic nienastąpiło. Nakoniec prosiła w te słowa: „Moia kochana Ioanno proszę W. Panny, weźmij mnie z tąd. „ Co też natyebmiaś Ioanna uczyniła. Iak pretko tylko to nastąpiło: aliści dawnym zaczyna głosem: „Obuycie mnie, zasznurowycie mnie, podajcie mi chustkę na szyję! Nic iednak nie nastąpiło: ale musiała zawsze prosić y upraszać, gdy czego potrzebowała.



Na koniec, gdy ją już z wielką biedą ubrano: pobięła z płaczem do Matki; ale ta ją rozgą nad odprawiła.

Gdy daley nic wskórać nie mogła, y nikt iej więcey bez proźby postugiwać niechtiał: tedy widziała potrzebę, z czeladzią grzecznie się obchodzić. A czeladź z radością to czyniła, o co była proszona. W krótcie się do tego tak przyzwyczaiła, iżby się teraz wstydzila rozkazującym sposobem tego się domagać, co proźbą łacno wskórać może.

## BOIAŹLIWE DZIECIĘ.

Głupia dziewczka pewnemu dziecięciu wiele baiek o czarnym mężu, któryby dzieci z sobą zabierał, w głowę nabiła. Dziecię to zobaczywszy pewnego czasu starego kominiarza do domu przycho- dzącego, którego ieszczę nigdy nie widziało; prze- lękło się iego, y pobięło ze strachu do kuchni; aby się tam ukryć. Ledwie do tam weszło, acz natych- miast przyszedł y ow czarny mąż za nim do kuchni. Pełne strachu wybiegło drugimi drzwiami do izby, y wciśnęło się za piec. Ledwie co do siebie przyszło: a iużci słyszy owego straszego męża bli- sko przy sobie za ścianą mocno skrobiącego. No- wym strachem przerażone wyskoczyło z izby przez sień do ogrodu y zachyliwszy się za drzewo, poglą- dało pomieszaniem oczyma, y pukającym sercem na wszystkie strony około siebie. Oto! w tym mo- mencie czarna postać z komina wychodzi.

To zobaczywszy dziecię zaczęło całemi siła- mi o ratunek wołać. Przybiegłszy Oyciec pytał



się, co by mu było. Dziecie drzące ze strachu pokazywało na komin, y prawie bez pamięci było tak dalece, iż słowo ledwie wymówić mogło.

Oyciec pogłajkawszy go, nauczał owe boiazliwe niewiniątko, iż przyczyny żadney niema, obawiać się czego. Ażeby go zaś w tym przekonał, kazał przyść kominiarzowi, y z dziecięciem rozmawiać się.

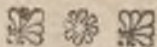
Dzieciuch się wstydzit, y nigdy więcey powieści zabobnych ludzi nie słuchał.

## DOBRY PAROBEK.

Zachorował Marcin y całe gospodarstwo musiał powierzyć parobkowi swemu. Złośliwy sługa bez dozoru zostając wszystkoby zaniedbał: ale ten dobry parobek w dwóynasob pilności, y staranności przykładał, ażeby się wszytko dobrze zrobiło. „Ey! rzekł, iak się moy gospodarz ucieszy widząc wierność moją. Tym się prędzey podniesie z choroby, iak wszytko zaстанie w dobrym porządku, y martwienia się nie będzie miał przyczyny, „ Marcin przyszedłszy do zdrowia, za tego sługę wiernego corkę wydał swoję, a gdy Syna nie miał: owemu parobkowi po śmierci Marcina cały się dostał majątek.

## DOBROCZYNNE DZIECIĘ.

Zebak mówił do dziecięcia pewnego naiemnika, które w obydwóch rękach po kawałku chleba trzymało: Ah bardzo mi się iść chce, kochane dziecię! Dayże mi choć połowę mniejszego kawałka chleba, który ty masz. „ Dziecię dało mu większy kawałek



cieńcząc się; że nędzny człek chleb ziałł. *Wtedy rzekł zebtrak: „Teraześ mnie nędznego człowieka nasycił. Bóg niech Cię dobre dziecię błogostawi. „Gdy owe dziecię dorosło, dobrze mu się powodziło; bowiem Bóg za mądrą opatrnością swoją często tu na ziemi nadgradza dobroczynność y miłość bliźniego.*

## WDZIECZNY SYN.

*Karol tyle przykładat pilności do nżuczenia się gospodarstwa, iż niezadługo przywiązanie Pana swego sobie wyiednał. Wkrótce potym Pan, u którego służył, dla zdadności tego uczynił go Ekonomem. Dostąpiwszy na tey służbie dobrą zapłatę, a od młodych lat będąc przyzwyczajonym oszczędnie żyć, nie wypotrzebował też wszystkich pieniędzy zasłużonych. *Wtedy miał pamięć o swoich Rodzicach, y postat im co miesiąc pewne pieniądze; aby bez służby zostając, żywności sobie kupic mogli. „To jest naystodsze ukontentowanie moje, rzekł często, gdy sobie wspominał, iż Rodzice moi przez mnie na starość spokojnego, y wesolego zycia doczekali się, y że im te dobrodzieystwa, które mnie świadczyli, nieiakim sposobem nadgradzać mogą.**

## ZAZDROSNA SASIADKA.

*C*hłopka pewna tak wysmienie role, y tak dobre bydłę miała, iak który inszy lepsze mieć nie mógł: iednak nikomu nic dobrego nie życzyła. Pod wieczor, gdy bydłę z pola szło, stanęła we drzwiach y gniewała się, gdy dobra przeszła krowa, która do sasiadki należała. *Widząc na polu len dobry, który do niey nie nale-*





należał, zwykła mówić: „ Nie wiem, iak to ludzie robią; im się wszystko dobrze udaie, a maie się nic nie szczęści. „ Iednak przez to nic nie zyskała, owszem sobie szkodziła. Bowiem, gdy się zawsze martwiła, y często swarzyła, też usławicznie chorowała y w najlepszych latach na cholerze umarła, gdy sasiadka od dalekiego krewnego sto złotych była dziedziczyła.

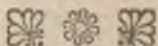
## DOBROCZYNNY UBOGI.

**J**akób u ubogiego ale poczciwego Gospodarza służył, gdzie za nieurodzajnych czasów nie w wszystko obfitował. Z tym wszystkim nigdy, co inni czynić zwykli, nie szemrał, ratując się iak mógł. Przypatruiąc tyłom na ow czas błakaiącym się żebrakom, często sam do siebie mówił: „ O! iak szczęśliwy ia, gdy się z temi porównam! mamci przecie coś, mamci moie iedzenie, mamci gdzie głowę położyć — ale ci — „ Potym dzielił z żebrakami swój kawałek chleba, a bo profit maiećniejszych za niemi, lub inną zbawienną wspierał ich radą.

Ubody także mogą, y powinni ku tym, którzy bez pomocy zostaiąc potrzebniejszy nad niemi są, rozmaitym sposobem bydź dobroczynnymi.

## N A I E M N I K.

**N**aiemnik Niedbałkiewicz był opieśzałym, y próżniakiem. Nikt go niecbciał do swoiey mieć roboty, gdyż innym tylko stał się przeszkodą; a iesli kto na to się sadził, aby co robił, musiał przy nim dozorcę trzymać.



Gdy go więc oprócz nieuchronney potrzeby do roboty najmować niechciano: zatym Niedbałkiewicz mało też zarabiał, źle się miał, nic dobrego sobie czynić niemógł, coraz bardziej zsił spadł, a praca odednia do dnia niesmaczniejszą mu była. Y ztąd też na reszcie poszło, że innym stał się natrętnym, przykrym, zazdrośnym, y kłótliwym. Z żoną, która z dziećmi częstokroć dla iego niedbalstwa kawatka chleba nie miała, żył niespokojnie, a bieda z oczów mu wypatrzała. Pewnego czasu wieczorem od roboty do domu powracając, zalił się przed pilnym najemnikiem, mówiąc: „Niestetyż! nam najemnikom ubogim! nam wcale źle się powodzi! „Nie! mowił drugi, tylko niedbałym źle się powodzi. Kto chce, y może pracować, temu na niczym nie schodzi, chyba na tym, co jest zbytniego, y bez czego obeyść się można.

Tuż za niedbalstwem niedostatek idzie:  
Kto był niedbałym; będzie też i w biedzie.

## PRZYIACIEL, W POTRZEBIE.

**K**umie! moje konie poszli w drogę, a które mam w domu, zachorowali. Gdybym teraz dobrego przyjaciela znalazł, któryby mój groch myśniany zawłoczył, inaczej goptaki ziedza. Proszę cię Kumie! dopomóż mi choć pół dnia. Tak mowił Jan do Marcina, Ten wysłuchawszy prozbę iego, był mu pomocnym, Od tego czasu Jan bardzo poważał Marcina, wszędzie go chwalił; iż mu w potrzebie był dopomógł, y starał się równie wdzięcznym mu się okazać.

Kto nam w czasie potrzeby dopomaga, ten prawdziwym jest przyjacielem.



Gdy potrzebuemy pomocy, powinniśmy z wstropnością o nią prosić, a dostąpiwszy iey, wdzięczności nie zapomniéć.

## C U D Z O Z I E M C Y.

**M**ąż z żoną, przez sprawy złoślimych ludzi z swoiey wypędzeni oyczyzny, podczas naytęższey zimy do małej wioski przybyli. Ci swoię potrzebę szczerze y litośnie gromadzie przekładaiąc, prosili, by im pozwolono we wsi mieszkać. Ludzie tey wsi byli litościwemi y gościnnemi; a ztąd także obydwóch przychodnióm miłe przyimowano. Wyznaczono im miejsce na mieszkanie y opatrzone ich naypotrzebnieyszymi żywnościami.

Zważcie Dzieci! iak Bóg gościnność nadgradza. Przychodniowie z wdzięczności nauczyli wieśniaków wielu nowych, y użytecznych rzeczy, różnych wynalazków, przez ktore rolnictwo nię równie lepiey, niż przedtym, im się powiodło. Pokazali im różną paszę tak, że daleko więcey siano zebrać mogli. A tym sposobem iudzie teyże wsi, maiętszeyszeni stali się.

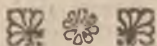
Łom zgłodniałemu twóy chleb, a w biedzie zostaiącego przyimuy do domu swego.

Nie zapominaycie byđ gościnnemi; bo nie ieden z przyczyny swego dobrego zamiaru podźwignął się.

## Z L I C H Ł O P I.

**O** Chłopach w Złowsi po całej okolicy zła rozeszła się pogłoska. A w samey rzeczy byli ludźmi złoślimi; albowiem ukradkiem granicę swego Państwa, y sąsiadow popsuli, a gdziekolwiek ich grunc z tychże rolą, lub pastwi-

skienz



skiem zchodził się, tam co rok orając niecourwali: chcąc takowym niesprawiedliwym sposobem swoje pole ze szkoda tych, do których resztanalezała, rozszerzyć. Bydłe swoje częstokroć po pastwiskach, albo imych zakazanych miejscach (wiedząc, że nie dozieraia) pasli, lub też zostawiając go bez pastucha, w szkodę pascili. Jeśli się komu mieli wyptacać zbożem, lub dzieięcinę dać: tego, iak tylko mogli, oszukiwali. Na dzieci swoje nic nie obracali, nawet im nie dozwolili, aby do szkoły uczęszczaiąc, czego się nauczyli. Sami zaś tak rzadko, iak tylko bydź może chodzili do kościoła, do miejsca, gdzieby co dobrego słyszeć byli mogli. Z tym wszystkim przy takim staraniu o nabycie niesprawiedliwego dobra zostali nabyborszemi, niemogąc do majątku iakiego przyiść, będąc, iak wzwyż mówiono, po całej okolicy w pogardzie.

Kto granicę popsuie, staie się wielkiego złego przyczyna.

Nie żądajcie, co do was nie należy. Starajcie się o sprawiedliwe dobr nabycie, a wszelkie zaniechajcie pokrzywdzenie.

Ci tylko, którzy sprawiedliwość kochaią, mogą w tym tu życiu, spokojne y szczęśliwe przepędzać chwile, a po śmierci, zbawionemi bydź.

### PAROBEK na oko DOBRY.

**M**ikołaj służył u Pana, który, będąc innemi zatrudnionym potrzebami, czasem tylko, a nie co godzina, swym ludziom dozierać mógł. Mikołaj pamiętał na te godziny; gdy więc pamiarkował, że Pan przydzie: na ten czas tak pracował, że z wielkiej pracy

umierać



umierać zdawał się. Skoro Pan odszedł, porzuciwszy pracę, niepożytecznemi bawił się rzeczami. W Kościele udawał nabożnego świętaszka, wzdychał, płakał, lecz potajemnie najszkaradniejsze zbrodnie popełniał. Pan przeczytał go długi czas za wiernego służę; bo Mikołaj często o tym z nim się rozmawiał, co by to za rzecz niesprawiedliwa była, byź leniwym, y niewiernym: do tego skarżył się na drugich, i akby wiele od nich dla swej wierności wycierpieć musiał. Jedną razą napadł go Pan niespodzianie przy znacznym złodzieystwie; a złapany gdy był wsadzony: na ten czas dopiero wszystkie jego zbrodnie wydały się. Mikołaj więc we dwóynasob został karanym.

Człowiek na oko dobry jest najszkaradniejszym zbrodniarzem; bo nie tylko ludzi, ale samego też BOGA szukać chce. Lecz nie mylcie się! BOG nie daie z siebie żartować.

## §. IX.

Jan Woytem zostawszy, gdy do utrzymania porządku we wsi, y sprawiedliwości przykładal się, doznał częstych w swych sąsiadach nieprzyjaciół, będąc uszczypliwemi rozdrażnionym słowami. Lecz bynajmniej nie odlaiał, mówiąc: „Moi ludzie, za co na mnie powstaiecie? Wszakże staram się o wasze powszechne dobro. Bez porządku żadna gromada byź nie może szczęśliwa. Z czasem to lepiej poznacie, a mi oraz podziękujecie.

Nie oddaycie złe za złe, lecz znoście cierpliwie, y łagodnie, ieżeli dla dobra którego cierpicie; a tak staniacie się podobnemi waszemu łaskawemu Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi.

W jedneyże wsi mieszkało czterech gospodarzów porządných, to jest, takich, którzy w porządku,



y sprawiedliwości się kochali, a dwunastu nierządnych, czyli takich, którzy do niczyjej woli stosować się nie chcieli, ale według swego zdania żyć poczęli, do powszechnego dobra nie się nie przykładając. Pole tej wsi rzeczka oblewała, która pod czas wielkiej ulewy częstokroć brzegi zrywała, y rozlewając się pola y łąki zatapiała. Owi cztery porządni gospodarze tamy biiąc czynili, co mogli: ale dla nich ta praca była zbyt wielką: dwunastom nieporządnym zaś niechciało się tamtych wspomagać, z dziwactwa swego woleli szkodę ponieść, niż innych w pracy wesprzeć. W ich wsi tak wielkie y głębokie błota były, że w zimie nawet bydłę w nich stanęło, a żaden z wiesniaków bez mozolu, y szkody gnóy wozic nie mógł. Owi cztery porządni gospodarze często mówili „Bierzmy się wszyscy do pracy, wspomagamy się wzajemnie, a wyśypmy wieś krzemieniem. „ Insi dwanaście nieporządni niechcieli tego: lecz wzięli się raczej do jakiegokolwiek innej rzeczy; rolnictwo ostatnim ich było zatrudnieniem. Wiele pod tego gruntu odewsi odległego znalazło się: wieś zaś miała mało lasu; bo y przedtem źle z nim gospodarowano. „ Zapuśćmy las, mówili porządni, zasiewajmy go, a pilnujmy bydłę, aby zrasających krzaków nie zjadło, póki las nie zarosnie. „ Właśnie ieszcze nam tego nie dostawało, mówili nieporządni, teraz wygnawszy konie ze wsi, puszczamy ich, gdzie im się podoba; potym musielibyśmy to zanieczać. „ Zgoła we wszystkim sprzeciwiali się. Na koniec wieś ta swoją dostała Zwierzchność. W ten czas wszystko się odmieniło. Poczciwych chwalono gospodarzów, y względ na nich miano; insi zaś do porządku, y sprawiedliwości przywyknąć musieli, a uporczywi zostali karani.

Bóg rządzi ludźmi przez Zwierzchność, którą postanawia. Zwierzchność złych karze, a jest dobrych obroną, y pomocą.

Każdy więc niech będzie dobrowolnie podległym Zwierzchności, która nad nim ma prawo.



Pasterzowi bydłę paszącemu, a temuż jednego rana pogodnego przypatrującemu się, przyszła piękna z pięknym przedsięwzięciem myśl do głowy. „Boże! mówi sam do siebie, Boże! tyś wspaniały, y nader łaskawy; o! iak piękne wszystko, coś uczynił! iak szczęśliwy ja, że cię chwalić mogę! ja tu sam na sam: lecz ty, Panie! widzisz, a znasz maie. Chcę więc w moim powołaniu wiernym byđź, szkodę czynić wystrzegać się, a dobre czynić. Bo taż to jest wola Boża. Y czymże mogę ja ubogi wdzięczność moję ku Bogu lepiej okazać, ieżeli nie przez szczere posłuszeństwo? „Ztamąd poszedłszy, oczyścił z wież sędzone wierzby od wilków, a te, które słabo stały, mocno udeptywał. Szukał gałązków, plot nadpsuty poprawił, a szukał ziół dla chorujących we wsi. Krótko mówiąc: myślał, a przemyślał, by wsz stco dobrze czynił. To że ludziom wszystkim we wsi się podobało: nie dopuścili, by mu załazarzałemu, y słabemu na czym brakło.

Módl się y pracy.

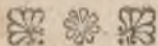
Piotruś często Rodzicom, y rodzeństwu łakotki, y inne rzeczy tajemnie brał. Matka, złapawszy go na tym, mówiła to Oycu; a przystali na tym, aby surowo złe dziecie za to karane zostało. Piotruś niezmiernie płacząc, chciał się tym bronić, iakoby tylko małe rzeczy wziął. Na co mu rozumny odpowiedział Oyciec: Y dla tego surowo cię karzę, ażebyś na małych rzeczach nie wprawił się rzeczy większey ceny kraść, a na koniec na szubienicy życie dokonał. „

Bo który częstokroć iabłuszko tylko kradnie, odważy się potym na pieniądze, gdy się pora podacie. „

Drugą razą najmniejszego nie bierz, pozwolenia wprzód nieotrzymawszy od tego, do którego rzecz należy. „

Nie kradniy.

Pewny dzieciuch ieżdżąc na drewnianym koniu, bez przesłanku go bił, aby szedł: ale koń ten



ruszyć się nie chciał; ponieważ sam chłopiec nie szedł. Nieco mędrszy chłopak mówił, iż łatwo mu poradzi; wzięwszy rozgę bił go po nogach: iak prędko on biegł, biegł y koń iego.

Moje dziecię! częstokroć zaniedbanego postępku w naukach przyczynę na kogo inzego zwałasz, lubo sam temu winien jesteś.

Przykładay się sam do nauk: to y rozum twój daley postąpi.

Człowiek głupi mówił, iż niechce prędzey w wodę wnieść, pokądby pływać nieumiał. Lepieyże czynisz dziecię moje? gdy sobie życzysz czytać umieć, niechcąc się wprzód uczyć litery poznawać?

Leopold pewnego razu biegł za motylem. Gdy za ni... aniając, nie patrzył przed sobą, wpadł w doł.

Nadszedłszy Dyrektor pokazał mu, iż ten, który ze zbytęchną chciwością za iakową ugania się rzeczą, nie używaiąc przyzwoitey przezorności, rzadko iey nabywa, a łatwo się szkody nabawia.

A czy niesłuszny jestem? mówił Ludwik, wyso-ko na drabinie stoiąc. Brat mu powiedział: Aleś nierozumny. Gdy się szczebel złamie, upadniesz. Ledwie co słowo wymówił, a jużci się stało. Ludwik spadł, potłukł się, skrwawił sobie twarz, y ręce.

August uczernił sobie pewnego czasu brodę sadzami, rozumiejąc, że się go wszystkie dzieci bać będą. Ale gdy go dzieci uyrzały, natychmiast się z niego naśmiewać poczęły, y zamiast postrachu stał się ich pośmiewiskiem.

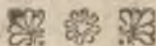
Będąc ieszcze dziecięciem, nie trzeba sobie powagi dawać, która nie przystoi. Rostropnością y cnotą można wprawdzie wiek uprzydzić, ale nie sinieszną postacją, fukiem, lub hardością.

### *Poradne życzenie dziecięcia.*

Z ukontentowaniem ze słu się ocucam. Chwała Bogu! ieszcze bez grzechów zostaię. O gdyby też na wieczor takowych mi nie zarz... ąto sumnienie.

*Przed.*





### *Przedsięwzięcie.*

W młodości moiej starać się będę z gorliwością, abym w wieku sędziwym żył spokojnie. Mogę się wprawdzie w młodości cieszyć, iednakże tak, abym tego na starość nie żałował.

### *Przeciwko próżnowaniu.*

Przypatrzcie się dzieci pszczołom, iak się pilnie staraia, y ze wszystkiego pożytek odbieraią. Nie uważaiąc na swóy wiek krótki, od rana aż do wieczora pracuią. A ia zaś mam próżnować? Nie! owszem póki w młodym iestem wieku, bardziey niż one, którym Bóg rozumu nie dał, zatrudniać się będę.

Wiekui mego pierwsze czasy z ochoczą pilnością Bogu, y szczęściu poświęcić myślę. Stworzyciel mój nie na próżnowanie użyzcza mi czaflu. A ponieważ życie, siły, y rozum z iego odebrałem rąk: więc ie wraz z pilnością Bogu wszechmogącemu teraz w młodym, potym w starym wieku poświęcam.

### *Wstydlivość.*

Coż to za zapłnienie, które się na twarzy moiej pokazuie.

Nie śmiem się śmiało spojrzeć, y lica me płonieią! Może popelnienie iakiego grzechu innie czeka, które sumnienie moie przeczuwa, y osłoności przestrzega.

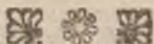
Przestroga ta wyciąga czulości. Słucham iey tedy, póki mogę, y cieżę się w duchu swym, gdy sobie poradzić mogę.

O niewinności moiej kwiecie! kwitniy bez za-więdnienia, ażebym cię przez grzechy moie nigdy nie utracił.

### *Proźba dziecięcia.*

Oycze wszech ludzi! racz mnie twe dziecię niemowle wysłuchać.

Doday mi siły, y naucz mnie dróg swoich; żebym cię się bał, ciebie kochał, y w tobie się cieszył z stworzenia mego. Boże! użyzc mi łaski tey.



Abym Redziców moich szanował, podług ich woli sprawował się. Tobie, y im wdzięcznym był, y bez nagany pobożnym był. Oycze! powinność to moja.

Ja iako latorośl iaka, która ku pożytkowi na naylepszym miejscu w ogrodzie zasadzona jest, rosnę.

Użycz mi tedy, abym dobre wydał owoce.

Panie! ty myśli moje przewidzisz, czyli cnotliwym, y szczęśliwym będę. Jeżeli zaś nie: — Tedy wysłuchaj sówito me dzieciinne łkania, abym raczey ku czci twojej, w niewinności ieszczce zostając, twarz twoję oglądał.

### Pożytek pobożności.

Wesoły umysł, a krew zdrowa są w samej rzeczy naywiększym d brem, co nam Bóg dał. Ah! dziękujemyż za to Bogu przez cały przeciąg życia naszego.

Kto Boga słucha: ten my prawdziwie dziękuje. Ofiary. y dary są dla niego podłe; gdyż samego serca Bóg się domaga. Gdy nam się podoba, co Bogu się podoba: na ten czas Bóg istną cześć odbiera.

Bóg wie naylepiej, co nam jest pożyteczno. Kto iego słucha, ten bywa nie od iedney troski, y utrapienia uwolnionym. Kto Boga opuszcza: wierzyć temu mocno! ten nigdy spokojnych nie doczeka się dni.

### Skutek występków.

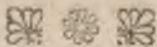
Jeden występek prowadzi do drugiego; dla swego schronienia musi występny z oyczyzny, y z swych siedlisk uciekać. Albowiem Zwierzchność daleko y prędkimi krokami zbrodniarza goni.

Niespokoyność serca z sobą nosi, a gdzie tylko odpoczywa: tam bojaźń y troska go katują. Złotliwa rada, złotliwy uczynek zhroni mu pokoiu, y snu.

Kto zaś czyste ma sumnienie, a na Boskie dobrodziejstwa nie zapomina, czcząc Stworcę przez posłuszeństwo: nad tym Bóg ma w każdej iego potrzebie opiekę; a iego błogosławieństwo co raz się pomnaża.

### Głupie żądanie.

O! Gdybym ptakiem byłem mógł, który iak piero w momencie lataniem wszystkie przewyższa góry. Tedy obleciał-



ciałbym cały świat, szukając sobie miejsca, gdzie wiosna, y lato zawsze kwitną. Tam wybudowałbym sobie pomieszkanie letkie na najpiękniejszym miejscu. Już to z skowronkiem wprost w powietrze podnosiłbym się. Już to z słowikiem w gestych krzakach śpiewałbym. Już to z orłem wyśoko latałbym. —

Ale — gdzieś strzelono — Ach biedny ptak leży we krwi swojej zboczony.

Szczęście! że żądanie moje nie ziściło się; mocnym teraz żałował tego! Otoż Opatrzność Boska! Bogu dzięki! że człowiekiem jestem.

### Ukontentowanie z stanu swego.

Skarżysz się, y doznaiesz przykrości stanu, w którym przy uboſtwie żyjesz, lubo szczęśliwym bydź pragniesz: ale doremne staranie twoie.

Oplakuy! Bóg pozwala ci żalu, iednak w żalu uważay, czyli to zawsze prawdziwym dla nas jest szczęściem, czego pragniemy? Ani stan, ani doſtarki nieukontentują człowieka. Prawdziwą spokojnością umyſtu jest cnota, y kontentowanie się. Używay, co ci Bóg udzielił; to zaś chętnie opuſzczay, czego nie masz; bo iak każdy stan ma swoją spokojność, tak też każdy stan ma swoją przykrość.

Bóg jest Panem, który swego błogostawieństwa podług mądrości swej udziela. Chociaż nie tak, iak my sobie życzymy, lecz tak, iak nam pożyteczne bydź widzi.

Śmieſzże powątpiewał o miłoſci Jego? On nam zaiste więcej, niż zaſługujemy, udziela, nic iednak ſzkodliwego nam nie daie.

Nie traw tedy w próżnym nieukontentowaniu życia swego, miej staranie o obowiązkach stanu, y używay na dobre życia swego.

W staraniu, y przy pilności odday się Bogu. W wiecznym szczęſciu nadzieję pokładaj jest prawdziwą drogą do spokojnego życia. Panie! naucz mnie drogami twemi chodzić.



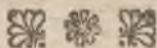
## MODLITWY PORANE.

W Imie Oycy, y Syna, y Ducha S. Amen;

**W** Imie Pana mego ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, który mnie krwią swoją kosztowną odkupił, wstań ze snu: ten mnie niechay strzeże od wszystkiego złego, y zbawi na ciele, y duszy; ten mi niechay udziela, coby mnie do dobrego prowadziło, y w nim twierdziło na żywot wieczny. Amen.

**P**ierwszą moją myśl ofiaruję ci o Boże! przyiąć raczysz dziecinne dzięki za tak wielkie dobrodzieystwa, żeś mi przy zdrowiu wstać pozwolił; przez co nauczał mnie, iż tak we dnie, iak w nocy oycowskie około mnie masz staranie, że ia iedynie od ciebie dependuję, y że ty Panem życia, y śmierci jesteś. Upokarzam się przed tobą, o Stworzycielu nieba, y ziemi! Kocham cię iako łaskawego, y dobrotliwego Oycy.

O! gdybym ci się zawsze wdzięcznym, y posłusznym synem stać mógł. Ty mnie dzisiaj wiele momentów użyczasz, w których uszczęśliwionym bydz mogę: użycz więc łaski swey, abym żadnego momentu nadaremnie nie opuścił, żebym nieustanie o tobie myślał, ażebym Rodzicom moim, y Nauczycielom we wszystkim był posłusznym. Mam stateczne postanowienie nic dobrego nieopuszczać, a złego się wystrzegać, y to tylko, co prawdziwego, y pożytecznego jest, mówić, a bliźniego swego, iak siebie samego, kochać.



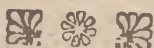
Racz Panie utwierdzić mnie w mym przed-  
sięwzięciu, albowiem bez ciebie nic, w tobie  
zaś wszystko mogę. Boże ku wspomoczeniu  
memu pospiesz, bądź mi dzisiaj ucieczką, obro-  
ną, podporą, a na koniec moją nadgroda.  
*Oycze nasz; Zdrowaś Marya.*

### *Modlitwa przed zaczęciem szkoły z rana.*

Przydź Święty Duchu, napełnij twoich serca  
wiernych, y twoiey miłości w nich ogień  
racz zapalić, któryś przez rozliczność języków  
wszystkie rodzaje narodów wiedność wiary  
zgromadził.

Boże! Któryś serca wiernych Świętego  
Ducha oświeceniem nauczyć raczył, day nam  
w tym Duchu dobre rozumieć, y z tego łaska-  
wego pocieszenia zawsze się wczelić, przez Je-  
zusa Chrystusa Pana naszego, Amen.

Panie, Oycze niebieski! my twoie dzieci  
prosiemy cie o chleb powszedny; łakniemy, y  
pragniemy sprawiedliwości, nasyc nas; nędzni  
i jesteśmy w duchu, ubogać nas; a że mamy ozięb-  
łe, y próżne serca, zapal w nas ogień miło-  
ści twoiey. Prosiemy z Salomonem o mądrość,  
y z Apostołami o siły. Ześliy nam o dobrotli-  
wy Oycze! ducha twego, żeby nas wszel-  
kiej prawdy nauczał, rozum nasz oświecał, a-  
byśmy, co prawego jest, poznali. Utwierdź  
pamięć naszą, żebyśmy wszystko to dobre,  
czego się teraz uczemy, pamiętali. Pobudź  
wolę naszą, abyśmy zbawienne nauki, y napo-  
mnienia do skutku przyprowadzili, cześć two-  
ię przez to pomnażali, siebie, y bliźnich na-  
szych



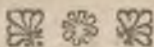
szych ufzcześliwili, przez Chrystusa, Syna twego, a Pana, y Zbawiciela naszego, Amen.

*Oycze nasz; Zdrowaś Marya.*

*Modlitwa po Szkole.*

Niech ci dzięki będą, Panie, Oycze niebieski! za wszelkie dobre, które, aby nam tu oznajmione było, rozporządzaś. Prosiemy cię, pozwól, aby to, czegośmy się nauczyli, nam służyło do doczesnego y wiecznego zbawienia. Prosiemy cię także, żebyś błogosławieństwo twoie na Monarchę naszego, Rodziców, Nauczycielów, y Dobrodzieiów naszych zlać, y im za dobre, do którego nam są powodnikami, obficie nadgradzać raczył. Niech im y wszystkim ludziom za to się dobrze powodzi, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen.

Z podziękowaniem podnosiemy myśli nasze do ciebie, o Dawco wszelkiego dobra! Tyś ie pokarmem swym rozweselił, który szacowniejszy jest nad napóy, y pokarm cielesny, przez który iedynie ciało ożywia się. Ty nam przez chrześciańskie, y inne nauki drogę otwierasz ku doczesney y wieczney szczęśliwości. Ale nie dosyć na tym, iż, co dobrego, słuchamy: powinniśmy także zachować go, y w skutku samym wypełnić. Użycz nam tedy o Boże! w tym dalszego błogosławieństwa, spraw, aby nasienie mądrości, które teraz Nauczyciele w sercach naszych zasiali, natychmiast rozkrzewiło się, kwitnęło, y doszło; abyśmy na ów czas, kiedy nas do zdawania rachunku wezwiesz, czyli? y iaktego, czegośmy się uczy-



uczyli, użyliśmy? tobie ztąd obfite owoce pokazać mogli. Prosiemy cię także, abys łaskę swą na naszego Monarchę, Rodziców naszych, Nauczycielów, y Dobrodzieiów zlewać, y dobre to, do którego nas powołują, sownie nadgradzać raczył. Błogosław im, y wszystkiemu ludowi za to przez Chrystusa, Pana naszego, Amen.

### *Modlitwa przed Stołem.*

**W**szystkich oczy cię oczekiwają Panie! y udzielasz im w swoim czacie pokarmu, y napoju, otwierasz łaskawą rękę twoię, y nasycaż wszystko, co życie, radością. Amen.

*Oycze nasz; Zdrowaś Marya.*

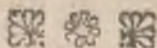
**P**anie, Boże, Oycze niebieski! błogosław nas, y tety dary twoie, których z łaskawości twoiey pożywać będziemy przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen.

### *Modlitwa po Stole.*

**B**ądź błogosławionym Panie, Oycze niebieski! któryś ciało nasze darami twemi pokarmił, y napoił, napełniy serca nasze łaską twoią; abyśmy we wszelakim dobrym uczynku obficie postępowali, a nigdy przed obliczem twoim zawstydzonemi nie byli. Amen.

*Oycze nasz; Zdrowaś Marya.*

**D**ziękujemy tobie Panie, Oycze niebieski, przez Jezusa Chrystusa, Syna twego ulubionego, Pana naszego za wszystkie dary, y dobrodzieystwa, który żyjesz y królujesz na wieki Amen.



*Modlitwa przed zaczęciem Szkoły  
po południu.*

**P**rzybądź Duchu Święty! rozszerz nad nami światło łask twoich, abyśmy w nauczaniu się powinności naszych coraz postępowali. Wzbudź w nas ochotę uczenia się, a pomóż, abyśmy w sercach naszych to, czego się nauczymy, dobrze y wiernie chowając, nigdy w do-  
brym nie oziębli.

*Oycze nasz; Zdrowaś Marya.*

*Modlitwa po Szkole południowcy.*

**P**obłogosław Oycze! te nauki, którychś nam dzieciom twoim przez usta Nauczycielskie udzielił. Niech nam będą na zbawienie, a tobie na cześć. Wpałaj ie przez Ducha twego głęboko w serca nasze, abyśmy nieustannie w tym życiu starali się tak żyć, iak nam przykazanie twoie rozkazuje.

*Oycze nasz; Zdrowaś Marya.*

*Modlitwa wieczorna.*

**D**ziękuję tobie, Oycze mój niebieski! któryś mnie dnia dzisiejszego łaską twoją od wszystkiego złego strzegł. Proszę cię, racz mi wszystkie grzechy, któremim cię dziś obraził darować. Oddaję w ręce twoje ciało moje, y duszę moję. Anioł twój święty niech zemną będzie, aby wszelki nieprzyjaciel żadney we mnie mocy nie miał. Amen.

**B**oże mój! już dniem iednym bliższy jestem śmierci, y bliższym niebieskiey oyczyzny, miałem dzisiay wszelką sposobność zaśluzenia,





na nią, przez świętego Anioła mego wjele nie-  
bezpieczeństw odemnie oddalono, Rodzice  
moi, y Nauczyciele mnie od grzechów, co  
złym naywiększym jest, przestrzegali, a to  
wszystko przez ciebie się dzieie, mój Oycze  
niebieski.

Dziękuję ci całym sercem za to, cieszę się  
z tego: ale się oraz smucę, że nie słucał ka-  
żdego napomnienia, y co dobrego, nie zawsze  
chętnie, y z ochotą sprawił. Gdy iednak  
wiem, iż cię miłosiernego Oycy mam: tedy się  
spodziewam, że mi te błędy, y opieśzałości  
przepuścisz, których się na potym troskliwiey  
wystrzegać będę. Oświecay o Panie! daley  
oczy moje, abym złą śmiercią nie umarł, aby  
się kiedy nieprzyziaciel mój nie cieszył, iż mnie  
zwyciężył.

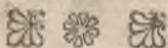
*Oycze nasz; Zdrowaś Marya.*

O! JEZU! tobie żyję. O! JEZU tobie  
umieram, O! JEZU! twoim iestem żywy, y  
umarły.

## A K T W I Ā R Y.

**W**ierzę w prawdziwego w Tróycy Świętey  
iedynego Boga, (Oycy, Syna, y Ducha  
S.) który wszystko stworzył, który wszystko  
utrzymuie, y wszystkim rządzi; który za do-  
bre nadgradza, a za złe karze. Wierzę, że  
Syn Boży dla zbawienia narodu ludzkiego stał  
się człowiekiem, y że nas Duch S. łaską swą  
poświęca. Wierzę, y wyznaię to wszystko,  
czego Chrystus Pan nauczał, co Apostołowie  
opowiadali, y co nam święty Kościół Ka-  
tolicki do wierzenia podae. To wszyst-  
ko wierzę, ponieważ to Bóg, iako przedwie-

*czna*



czna, y nieomylna prawda obiawił. O Boże!  
pomnoż wiarę moję.

## AKT NADZIEI.

**M**am nadzieję w nieskończonym miłosierdziu  
twoim, Boże mój! iż mi przez zasługi  
iednorodzonego Syna swego, Jezusa Chrytu-  
sa poznania, żalu prawdziwego, y grzechów  
moich odpuszczenia użytych. Spodzielam  
się od ciebie za pomocą łaski twoiey wszelkich  
środków pozyskania wiecznego zbawienia, y  
ciebie wiałości oglądania. Spodzielam się  
tego wszystkiego od ciebie; ponieważ miło-  
siernym, wszechmocnym, y stałym w swych  
obietnicach jesteś. O Boże! zmacniaj nadzie-  
ję moję.

## AKT MIŁOŚCI.

**B**oże mój! który jesteś naywyższe, y nie-  
skończenie doskonałe dobro, kocham cię:  
nadewszystko z całego serca mego; ponieważ  
na mnie y wszelkie stworzenie nawłaskawszy,  
y wszelkiey miłości godzien jesteś. Zapalaj  
we mnie o Boże! coraz większą miłość. O!  
Boże! załuję serdecznie, iżem cię naywyższe  
dobro Stworzyciela, y Zbawiciela mego roz-  
gniewał; opłakuję nieprawość moję, y żal mi  
jest, że cię grzechami moimi Oycza mego  
naylepszego, Pana mego wszechmogącego, a  
Sędziego surowego obraził. Postanawiam so-  
bie statecznie grzechów więcej nie dopuszczać  
się, y wszelkich okazyi ich wystrzegać się, po-  
pełnione zaś co raz bardziey a bardziey opła-  
kiwać, nieprawość grzechową często zważać,

y nigdy



y nigdy się woli twoiey przenayświętzey nie sprzeciwiać, przyimiy mnie znowu za Syna, y doday mi łaski twoiey do wypełnienia tego przedsięwzięcia mego.

*Gdy na Anioł Pański dzwonią: rano, na południe, y w wieczor mowi się:*

1. **A**nioł Pański zwiastował Pannie Maryi, y poczęła z Ducha Świętego. *Zdrowas Marya łaskis i t. d.*
2. **O**to! ia służebnica Pańska: niech mi się stanie według słowa twego. *Zdrowas Marya łaskis i t. d.*
3. **A** słowo stało się ciałem, y mieszkało między nami. *Zdrowas Marya łaskis i t. d.*

**Ł**askę twoię, prosimy Panie! racz wlać w serca nasze, abyśmy, którzy za Anielskim zwiastowaniem Chrystusa Syna twego wcielenie poznali, przez mękę jego, y krzyż do zmartwychwstania chwały byli przyprowadzeni przez Jezusa Chrystusa, Syna twego. Amen.

*W wieczor zaś za dusze zmarłych dodae się*  
**M O D L I T W A.**

**B**oże Stworzycielu, y Odkupicielu wszystkich wiernych! odpuść dufszom ług twoich karę wszystkich grzechów, ażeby odpuszczenia, którego zawsze żądali, przez nabożne przyczynienia się dostąpili. Który żyiesz y królujesz na wieki wieków, Amen.

*Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie!*

*A światłość wiekuista niech im nieustanie,*



## §. XI.

## L I C Z B Y.

- |                              |  |
|------------------------------|--|
| 1. I. raz.                   | 32. XXXII, trzydzieści dwa.                              |
| 2. II. dwa,                  | 33. XXXIII, trzydzieści trzy.                            |
| 3. III. trzy.                | 40. XL. czterdzieści.                                    |
| 4. IV. cztery.               | 43. XLIII, czterdzieści trzy.                            |
| 5. V. pięć.                  | 50. L. pięćdziesiąt.                                     |
| 6. VI. sześć.                | 54. LIV, pięćdziesiąt cztery.                            |
| 7. VII. siedm.               | 60. LX. sześćdziesiąt.                                   |
| 8. VIII. ośm.                | 65. LXV, sześćdziesiąt pięć.                             |
| 9. IX. dziewięć.             | 70. LXX, siedmdziesiąt.                                  |
| 10. X. dziesięć.             | 76. LXXVI, siedmdziesiąt sześć.                          |
| 11. XI. jedynaście.          | 80. LXXX, ośmdziesiąt.                                   |
| 12. XII. dwanaście.          | 87. LXXXVII, ośmdziesiąt siedm.                          |
| 13. XIII. trzynaście         | 90. XC, dziewięćdziesiąt.                                |
| 14. XIV. czternaście         | 98. XCVIII, dziewięćdziesiąt ośm.                        |
| 15. XV. piętnaście.          | 100. C. sto.   |
| 16. XVI, szesnaście.         | 101. CI, sto jeden.                                      |
| 17. XVII. siednaście         | 200. CC, dwieście.                                       |
| 18. XVIII. osmnaście.        | 300. CCC, trzysta.                                       |
| 19. XIX. dziewiętnaście.     | 500. D, pięćset.   |
| 20. XX. dwadzieścia          | 1000. M, tysiąc.   |
| 21. XXI. dwadzieścia jeden.  | 1786, MDCCLXXXVI, tysiąc siedmset ośmdziesiąt sześć.     |
| 30. XXX, trzydzieści.        | 1794. MDCCXCIV, tysiąc siedmset dziewięćdziesiąt cztery. |
| 31. XXXI, trzydzieści jeden. |  |



## §. XII.

## O składnym czytaniu.

Do dobrego, y dokładnego czytania należy poznawać litery, ie należyście składać na sylaby, a ułożywszy z sylab słowa te dobrze-  
płynnie, y należytym głosem wymawiać. Za-  
tym tu następuje.

## T A B E L A

## A. O poznaniu Liter.

Tu należy wiedzieć

## 1. Liczbę liter.

Polacy mają 31 liter, które karta druga okazuje, oprócz Q, którego Polacy nie mają.

## 2. Podział liter. Litery dzielą się

## a, Na samogłoski

1. Ich określenie. Samogłoską zowie się ta litera, która bez pomocy drugiej litery wymawia się. Takimi są litery na karcie 2. podkreślone.

2. Ich Podział. Samogłoski dzielą się

(a.) Na Samogłoski pojedyncze, iako to: a, e, i, o, u, y.

(b.) Na Samogłoski *połączonye*, czyli dwogłoski; które są: ay, ey, oy, uy, ie, io, ia, ie, n. p. *Pamiętajmy na najze obowiązki, abyśmy ie dokładnie wykonywali.*

## b, Na współgłoski; tu uważać należy

1. Określenie. Współgłoska jest ową literą, która bez pomocy samogłoski wymówić się nie może; takimi są wszystkie litery na karcie 2. i 3. nie podkreślone.

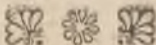
2. Podział. Współgłoski dzielą się

a, Na pojedyncze, iako to: b, c, f, g,

b, Na *składane*, iako, nn, kk, cz, sz,

Te zaś są

1. Albo *rozdzielne*. Współgłoskami rozdzielnymi zowią się te, od których żadne słowo w polskim języku nie zaczyna się; takimi są:



*nn, kk, ft, dcz, czn, źk, rwsz, lk, źsz, źd, řń, zgn, zdz, tb, łu, y* inne które każdy, cokolwiek zastanawiający się, nad słowami łatwo pozna.

2. Albo *nierozdzielne*. Nierozdzielniemi współgłoskami są Litery, od których słowa polskie zaczynają się; takimi są: *br, brn, bł, brz, ch, cn, cz, czc, cw, chrz, szcz, sz, dz, dn, prz, pl, pl, fl, śt, strz, mdt, mr, rdz, trzc, tk, i t. d.*

### 3. Wymowa liter.

#### Reguły ogólne

1. W słowach polskich, żadnego nie wyjąwszy, zawsze przedostatnia sylaba z przeciągiem wymawia się. N. p. *żądanie, nabożeństwo, i t. d.* Y owszem znajdują się niektórzy Polacy, którzy nawet słowa z cudzego wzięte języka z przeciągiem wymawiają. N. p. *Reguły Rzeczpospolita*. Co chociaż w słowach współgłoskę poprzedostatniej sylabie mających (jak się to z przykładu danego pokazuję) uchodzi: nie pięknie iednak w uszach brzmi. gdy przedostatnia samogłoska, po której zaraz samogłoska następuje, w słowach cudzoziemskich przeciąga się. N. p. *Pronuncyacja, Ceremonie i t. d.*

2. Dwógłoski *iy, yy*, zawsze z przeciągiem wymawiają się N. p. *przyyscie, przymiyże.*

3. Samogłoska *y* zawsze się grubo wymawia n. p. *chyba, ryby.*

## B. O sylabizowaniu.

1. *Co sylabą jest*. Samogłoska, która sama przez się, albo z iedną, lub więcej współgłoskami razem się wymawia, zowie się sylaba.

2. *Co słowem jest*. Słowa są wyrazami, przez które okazujemy, co myślimy, Te słowa są

a, *poiedyncze*, które żadnego przydatku ani z początku, ani na końcu nie mają. N. p. *Cnota, gardzić, i t. d.*



b, *składane*, które ze dwóch słów zrobione są.  
N. p. *Złotousty, Wierszopisarz, Rytmopismo,*  
i t. d.

3. Co *syلابizowanie*. Gdy wszystkie w sylabie iakiey  
znaydujące się litery wprzód z osobna, potym wy-  
raźnie razem wymawiają się, w słowach zaś wie-  
losylabnych poprzedzające sylaby powtarzają się,  
na ten czas sylabizuje się.

4. *Reguły tyczące się rozdzielenia liter.*

a, *Ogólne*. Ile w słowie iakim samogłosek, lub  
dwogłosek się znayduie, tyle też sylab słowo ma.  
N. p. *Ra-to-wać, prze-y-rzet.*

b, *Szczególne*

1. W słowach pojedynczych.

a, Samogłoski: *au, ai*, obydwie osobną czynią  
sylabę N. p. *za-iste, na-uczyć.* i t. d. (karta 8.)

b, Współgłoska między dwoma samogłoskami po-  
łożona należy do następującej sylaby. (karta 7.  
§. III. n. 1.)

c, Gdy dwie lub więcej współgłosek między  
dwoma znayduie się samogłoskami, na ten czas  
gdy te są

(1) *Rozdzielne*: rozdzielaią się. (karta 7. §. III.  
n. 2.)

(2) *Nierozdzielne*: należą do następującej  
sylaby. (karta 7. §. III. n. 3.)

d, Gdy się trafia, że samogłoska która wyrzuca  
się: na ten czas współgłoski, które do tey samo-  
głoski należały, należą do poprzedzającej syl-  
laby: n. p. *ucz-nia*; bo pochodzi od *uczen*.

2. W słowach składanych.

Słowo iak jest składane, tak się też dzieli, (kar-  
ta 8. §. IV.)

## C. O czytaniu.

1. Co *czytać znaczy*. Przez czytanie rozumie się wy-  
mowienie płynne, y zrozumiałe wszystkich przy-  
padających słów, y sensów z należytym głosem,  
czyli *tonem*.



2. *Co sens.* Sens jest dokładnym wyrażeniem myśli naszej. Sensa które przez spójniki tak między sobą związane są, iż dla zupełnego dójścia myśli po pierwszym sensie jeszcze drugi, trzeci, czwartym y czwarty wiedzieć potrzeba, zowią się peryodem.

3. *Znaki, które przypadają :*

a, *Przy słowach :*

*Znak rozdzielenia (,) lub (-) przestrzega czytelnika, że albo słowo następujące, albo wiersz, czyli linia następująca z poprzedzającym związek ma. N. p. iedno,,władny, Cesarisko-Krolewski.*

b, *Przy sensach :*

1. *Do podziału sensów.*

a, *Liniyka poboczna (,) przy której tak długo czytelnik odpoczywa, że można mówić: raz.*

b, *Liniyka poboczna z kropką (;) przy której tak długo odpoczywają się, że można mówić: raz, dwa.*

c, *Dwókropek (;) przy którym tak długo odpoczywa się, że można mówić: raz, dwa, trzy.*

d, *Kropek (.) przy którym tak długo odpoczywa się, iż mówić można: raz, dwa, trzy, cztery.*

e, *Pauza (-) przy tey naydłużey odpoczywa się, aby czytelnik czas miał do rozmyślenia, y rozważania.*

2. *Co do odmiany głosu.*

a, *Przy liniyce poboczney, liniyce : kropką, y dwókropku głos mało się odmienia; przy kropku zaś samym głos spuścić potrzeba.*

b, *Od paragrafu § niskim zaczynamy głosem, który potem co raz powiększa się.*

c, *Znak pytania (?) okazuje, że głos przy ostatniey sylabie podnieść trzeba.*

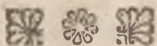
d, *Znak wykrzyknienia (!) okazuje, że z począt-*





ku sensu głos podnieść, yiego powoli z dosadą używać przez cały sens potrzeba.

- e, W znaku zamknięcia ( ) [ ] zawierany sens czyta się niskim y prędkim głosem.
- f, Od znaku przytaczania (,,) używa się głos podniesiony, y dobitniejszy.
- g, Znak adnotacyi (\*) wyciąga spuszczonego głosu, y wolnego czytania.
4. *Reguły dobrego czytania.* Tu trzeba
- a, Wszystkie w słowie przypadające litery wyraźnie, y porządnie czytać.
- b, Słowa, na których sens naybardziey zasadza się, nieco z przeciągiem czytać.
- c, Naturalnego y pomiarkowanego głosu używać.
- d, Sens mowy przez należyte odpoczywanie przy znakach, y przez dosadne wyrażenie affektów ożywiać.
1. Gniew wyciąga głosu krzykliwego, prędkiego y dobitnego.
  2. Miłość mile, łagodnie, y uprzymie rzeczy przekłada.
  3. Boiaźń pierzchliwym, y drżącym głosem wyraża się.
  4. Smutek ma głos słaby y ospały.
  5. Nicnawieść używa głosu ostrego, y przykrego.
  6. Radości służy głos wesoly, y żywy.
  7. Ubolewanie wyraża się głosem powolnym, y żalofnym.
5. *Srodki do doskonałego czytania.*
- a, Przez częste ćwiczenie się trzeba się doskonalić w regułach czytania dokładnego.
- b, Trzeba się przysłuchać takim osobom, które dobrze mówią, y w czytaniu ie naśladować.
- c, To, co publicznie czytać mamy, trzeba wprzód rozważyć przeczytać y na myśl autora względ mieć.



## §. XIII.

## O P I S A R N I.

## Określenie,

Pisarnia, czyli Ortografia jest umiejętność, cauczy słowa należytemi piąć literami, y różnych znaków w pisaniu zwykłych należyćie używać.

## R O Z D Z I A Ł I.

## O należytym używaniu liter w pisaniu sylab, y słów.

## §. I.

## O używaniu wielkich liter.

Litera wielka pićze się

A. Na początku mowy całej. N. p. *Początkiem mądrości jest biciażń Boża.*

B. Na początku kaźdey linii rytinowey. N. p.

*Bił Oyciec różgą dziećię, że się nie uczyło.*

*Gdy od/zedł: dziećię różgę ze złości spaliło.*

*Wkrótce znouu. Jaś krnabryny na plagi zarobił:*

*Oyciec różgi nie znalazł, y kiem go obił.*

C. Na początku Imion własnych: *Osób, Kraów, miast, miasteczek, wsiów, zamków, gór, rzek, y miesięcyów.*  
N. p. *Stawisław, Galicya, Lwów, Żółkiew, Podgórze, Kalwarya, Wisła, Luty.*

Uwaga. Imiona, które od imion własnych kraiu, lub miasta iakiego pochodzą, pićzą się także wielką z początku literą. N. p. *Polak, Galicyanin, Lwowianin, Polski, Galicyjski, Lwowski, Wiedeński.*

D. Na początku słów godność, lub urząd znaczących. N. p. *Cesarz, Król, Starosta, Sędzia, Piarsarz.* Owszem, gdy takowe imiona są z dwóch słów składane, nawet *we środku* wielka pićze się litera. N. p. *Wice-Król, Pod-Kańcerzy, Wice-Starosta.* Na końcu pićzą iedni, y dudzy także

imio-

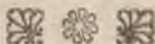
- imiona pochodzące od tychże imion urzęd znaczących wielką literą. N. p. *Cesarzski, Królewski, Starościński, Sędziowski, i t. d.*
- E. Na początku słów do osoby na godnościach będącej sięgających się, do tego na początku, tytułów N. p. *WW. Y. M. D. Kazaleś przez brata swego na drugą godzinę sobie służyć. Czyniąc tedy zadosyć rozkazowi Yego. i t. d.*
- F. Na początku imion nauk, lub kunsztu iakiego N. p. *Choć Rachuba w pożyciu ludzkim potrzebniejsza jest, niż Malarstwo: wiele jednakowo jest takich, którzy bardziej do tegoż, niż do tamtej przykładają się.*
- G. Pokropku, czyli punkcie, lub peryodzie. N. p. *Kochajcie Boga, y bliźniego. Szanuy każdego; iesli żądasz być czczonym.*
- H. Po znaku wykrzyknienia, lub pytania, gdy inszy zaczyna się sens. *Wszyscy iesłesmy śmiertelnemi? Ale ..., którzy na to pamiętają! Niech więc ... na ową okropną pamięta godzinę, i t. d.*
- Y. Po dwó kropku, gdy cudze przytaczaia się słowa. N. p. *Miłość bliźniego jest dowodem naszey ku Bogu miłości; ho mówi Jan S: Kto nie miłuje brata swego, którego widzi; Boga, którego nie widzi, iako może kochać?*
- K. Na początku innych słów piszą się małe litery.

## §. II.

### O używaniu liter podobne brzmienie mających.

#### A. Reguły ogólne.

Ile możności potrzeba pisać odmiennemi literami słowa, które prawie jednakową wymowę mają, lecz odmiennie znaczenie. Tak piszemy: *Piszę*, gdy piszący o sobie samym mówi: zaś on *Pisze*, gdy o trzecim mowa jest. Znowu *BOG jest najwyższe iestestwo.*



BUG rzeka.

BUK drzewo.

BOK toż samo znaczy, co strona.

Do rozeznania zaś takowych liter arcypożyteczno  
ieść.

a, Uważać, od czego słowo iakie pochodzi, ieśli  
to nie ieść początkowe. Tak piżemy LICZBA;  
że pochodzi od LICZYĆ: piżemy MOW; że  
pochodzi od MOWIE. i t. d.

b, Słowo powiększać, tak piżę się BOG, CHLEB,  
UBIOR, WODZ, IUŻ, ZKAŁ, POSZEDE-  
PREDKO; ponieważ w powiększeniu mówi się,  
BOGA, CHLEBA, UBIORU, WODZA, IU,  
ZEM, ZKAŁES, POSZEDŁEM, PREDZEY,  
a nie: BUGA, CHLIBA, UBIURU, WUDZA;  
IUSZEN' 'ZEDDEM, PRE-  
TZEY

Są iednak niektóre słowa, w których ani przez po-  
większenie, ani pochodzenie głoski, zwłszcza samo-  
głoskę O poznać nie tak łatwo można. Takowemi są  
następujące: BROZDA, BOT, CORA, CORKA,  
CHOR, CHROSTY; DACHOWKA, DROT,  
GORA, FASKOŁKA, KRÓL, KROCIC, KTO-  
RY, MROWKA, MOZG, OBROS, OPOY,  
STWO, OGOLNY, 'OPROZ, PAGOREK,  
PRZEPIORKA, PIORO, PODROŻ, PŁOKAĆ,  
POTY, POSPOLSTWO, PŁOTNO, PROŻNO-  
WAĆ, PROZNY, ROWNAĆ, ROZNY, ROŻA,  
ROZGA, SŁOSARZ, STROŻ, SROT, STOS,  
SZOSTY, SPOŁ, SZCZEGOLNY, WROCIC,  
WROŻYĆ, WSKORAĆ, WOT, WŁOCZYĆ,  
WROBEL, WŁOCZNIA, ŻOŁW, ŻORAW,  
ZRZODŁO. W tych, y innych słowach chociaż su-  
mogłoska O wymawia się iak U: piżą się iednak przez  
O. Y atąd to ieść, że niektórzy nad takowym O kry-  
ską kładąc piżą tak: CórKA; co własney woli ka-  
żdego zosławiaie się.



## B. Reguły szczególne.

### I. Co się tycze samogłosek podobno brzmiących.

a, Nosowa samogłoskę *A* nie trzeba z samogłoską *O* pomieszać. Nosowa głoskę *a* piszemy :

1. Gdzie czyśla wymowa tey wymaga. N. p. **TRAD, PRZECIĄG, POCZĄTEK, KAT,** y t. d.

2. Na końcu imion przydatnych rodzaju niewieściego ( czyli do których przydać się może zaimek : **TA** ) gdy niemi odpowiadać można na jedną z tych dwóch pytań : **KOGOŻ? CZYM,** lub **Z KIM?** N. p. Oczyrznę, **POWSZECHNA** matkę, w niebezpieczeństwie ratować powinniśmy : ratuiemy zaś, gdy nie tylko **DOBRA** radą wspieramy **IA** : ale dla iey ocalenia też **WŁASNA** krew wylać, u życie położyć nie wzdrygamy się.

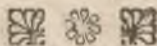
3. Uwaga. Imię przydatne jest to : któremu wszystkie te trzy słówka : **TEN, TA, TO,** z odmianą szczególnie ostatniey samogłoski służą N. p. **TEN WŁASNY, TA WŁASNA, TO WŁASNE.** Przeciwnie zaś imię istne nazywamy to, któremu tylko jedne z wspomnianych słów : **TEN, TA, TO,** służą. N. p. **TA KREW, TO OCALENIE.** i t. d.

b, Nie tylko imię przydatne, ale też istne, gdy to jest rodzaju niewieściego, a nim się na pytanie : **CZYM, Z KIM** odpowiada, pisze się przez *a* iak z danego przykładu poznać można, w którym **RADĄ** jest ta ki sładek.

3. W słowach w czasie terażnieyszym, lub przyszłym, a to w liczbie wielkiej położonych, lub też w słowach na : *ąc, acy* kończących się. N. p. *Wszyscy, którzy prawdziwemi synami oyczyzny nazwani bydź* **ZECHCA** nie gołemi słowami swoje **OSWIADCZAIA** miłość : ale uczynkami **DOWODZA,** iey potrzebom według możności **DOPOMAGAIA,** iey Rządcom na wszelkie skinienie powolnemi się **OKAZUJAC,** nie **CZEKAJAC** rozkazów, y przymuszenia.



4. W słowach kończących się na **AŁ**, **AŁEM**, **AWSZY** n. p. Tak już w nieszczęściu **ZABRNAŁEM**, żem **ZGINAŁ**, jeżeli mi na ratunek nie po-  
spieszysz.
- b. Trzeba różnicę między **E**, y **Ę**, czynić.
1. **E** pisze się, gdzie go czysta mowa okazuje.  
N. p. na **TWOIE** słowa puszczam się.
- Uwaga: Słowa następujące: **LECZYĆ**, **SER**, **ŻERDŹ**, **ŻER**, **CZERSTWY**, **ZOPNIERZ**, **WIERSZ**, **SCIESZKA**, **SMIEG**, **SCIERW**, **SIEROTA**, **WIEM**, **UMIEM**, **POWIEDŹ**, i t. d. chociaż z samogłoską **Y** wymawiają się, piszą się jednak z samogłoską **E**.
2. **Ę**, które nosowe zowią, że przez nos wymawia się, pisze się
- a. W słowach położonych w czasie teraźniejszym, lub przyszłym w pierwszej osobie, to jest, gdy mówiący, lub piszący sam o sobie mówi, lub pisze. N. p. *Mile z przyjacielem moim życie* **PROWADZĘ** (ja, który to **MOWIĘ**)
- b. W słowach, które kończą się na **ĘY**, lub **ĘO**, a przed **ty**, lub **to**, samogłoskę **E** mają: też będzie z ocinkiem. N. p. *Trzy lata* **MINEĘY**, *gdy mi książki, któreś dzisiaj wykupił.* **POGINEĘY**. Takie mnie nieszczęście **OGARNEĘO**, że niewiem, co począć.
- c. W imionach istnych rodzaju niewieściego, gdy się nimi odpowiada na pytanie: *Kogoż?*  
N. p. *Chcesz być szczęśliwym na świecie?* *Czcij* **Oyca**, i **MATKĘ**.
- d. W imionach, które się kończą na **E**, a powiększone na **CIA**, **E** jest z ocinkiem. N. p. **KIĄŻE**, **DZIECIE**, **ZWIERZE**, **XIĄŻECIA**, **DZIECIECIA**, **ZWIERZECIA**, i t. d.
- e. W zaimkach tych: **MIE**, **CIE**, **SIE**, gdy kładą się zamiast **MNIE**, **CIEBIE**, **SIEBIE**, Gdy się ę w środku pisze, stanie czysta wymowa, uważne słów czytanie, y pilne w pi-  
saniu ćwiczenie się za правило.



- 6, Nie trzeba I, zamiast Y, pisac  
a, Y pisze się tam, gdzie Y grubo się wymawia. N. p. MY, WY, RYBY, BYĆ BYŁEM. i t. d.
- b, We środku y na końcu słów po tych literach CZ, SZ, RZ, D, Ł, R, T, Z, Ż, potym po I, C, S, N. p. CzYnić SzYfer, przYkrość, nadYmac się, przYszłY, wyrYwał, tłustY, żyć, zYskać, kochającY, wspomniY, sYpać.
- Uwaga. Pisarze nowotni Polscy zasadzają się na tym, że samogłoska I po iakiejkolwiek głosce, iako to: A, O, ~~Ł~~, czyni osobną sylabę, N. p. ZAISTE, DWOISTE, zawsze po Y, gdy drugie I ma nastąpić, piszą Y. N. p. PRZYTDZIE, CZYI i t. d.
- c, Na końcu imion, które się kończą na DK, SK, TK, N. p. przedki, Pański, i t. d. a głoskę K odmieniają na C, iako to: przedcy, pańscy, Na końcu imion kończących się na GI, gdy G odmieniają na DZ, N. p. ubogi, nagi, ubodzy, nadzy. Imiona zaś kończące się w liczbie małych na GA, STA, odmieniają ga, sta, na DZY, i SCY, n. p. SŁUGA, KATECHISTA, SŁUDZY, KATECHISCY.
- d, W dwogłoskach: AY, EY, OY, UY, n. p. PAMIETAY, NAWYTRAZNIET, MOY, ŁOY, POYMUY.
- e, I pisze się
1. Między dwoma samogłoskami, w którym to razie I staie się współgłoską n. p. Wielce szacujemy człowieka cnotą, y umiejętnością zaszczytowego.
  2. Po głoskach: F, G, K, L, Z, ś, ć, n. p. FIGI, KŁCHAĆ, LICZYĆ, DZIEDZICZYĆ, OSIESC, PRZYIACIEL,

Uwaga. Ile razy po Z, S, C, następuje głoska I, nigdy nie pisze się nad onemiż kryśka, iak z danych przykładów poznać można.

- 3, W imionach kończących się na NY w liczbie małej n. p. PIEKNY, UCZONY, pisze się w liczbie wielkiej NI, n. p. UCZENI LUDZIE.



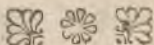
- II. Co się tycze spółgłosek podobno brzmiących.
- a, Spółgłoski na końcu słów przypadające, aby mogły być rozeznane, potrzeba tylko powiększyć słowo; przez co czyta wymowa dokładnie pokaże ostatnie spółgłoski n. p. KSZTAŁT, *pisze się przez T; ponieważ powiększywszy słowo mowie KSZTAŁTY a nie KSZTAŁDY.*
  - b, Słowa te: MOGE ISTEM y niektóre inne w małej nader liczbie mają w trybie nic nieokazującym: MODZ BYDZ, albo BYĆ. Te zaś słowa CHODZE, IDE, z wszystkimi, które się na DE, kończą, POWIADAM, WIEM, i t. d. Pisze się w trybie rozkazującym przez DZ. n. p. CHODZ, IEDZ, IDZ, POWIEDZ, lub POWIADAY, WIEDZ.
  - c. Między Ny Ń różnicę czynić potrzeba; Ń, pisze się
    1. W słowach, które kończą się na n, a potem w powiększeniu po N następuje I. n. p. KOŃ, KONIA. OKOŃ, OKONIA.
    2. W słowach, w których po N następuje C, lub S n. p. końca kończyć, pański, y t. d.
  - d. Innym spółgłosek, iako to: G od K, D, od T. Z, od S. różnicę czyta uczyć będzie wymowa.

### §. III. O dwógłoskach.

- A. Co się podwójnych samogłosek tycze.  
Polacy ze wszystkich samogłosek szczególnie podwójne Y piszą. n. p. *przyjdę przyjsę*, i t. d. Piszą także podwójne I: lecz ściśle rzecz biorąc drugie I nie jest samogłoską, ale raczej spółgłoską n. p. *biis, czyie*. i t. d.
- B. Względem spółgłosek.
1. W żadnym początkowym słowie spółgłoski,
 

wyia-





wyjąwszy N, Y, K, też same podwójne nie piszą się, czy to słowo będzie Polkie, czy z cudzego języka wzięte.

Uwaga. Niedokładnie więc pisze się: SUFFI-CYENCYA, ASSYSTENCYA, KLASSA OFFIA-ROWAĆ, TABELLA: lecz lepiej pisze się. SUFI-CYENCYA, ASYSTENCYA, KLASA, OFIARO-WAĆ, TABELA. y t. d.

2. Wiele jest słów polskich, w których podwójne N. znajduje się n. p. CZYNNOŚĆ, STARAN-NOŚĆ, BEZBRONNY y t. d. Mniej zaś słów jest, w którychby podwójne K miejsce miało, y nie wiem, czy nie szczególnie w tych: LEKKI, LEK-KOŚĆ. LEKKOMYSLNOŚĆ, MIĘKKI, MIĘK-KOŚĆ, y które, od tychże pochodzą.

Uwaga. S Polskie zawsze wybitne brzmienie ma, toż samo ś. Zatem dla łatwiejszej wymowy zda się - że lepiej pisze się środek, niż środek: a ogólnie mo-wiąc, ile razy po ś następuje RZ. lepiej Z opuszcza się, S zaś podwójne wcale nie jest potrzebne; gdy za-wsze jedne tylko wymawia się. W tym jednak Polskim słowie: SSE, od SSAĆ, podwójne S przytrzymuje się dla różnicy między SSA, od SSAĆ, i SA od BYĆ.

#### §. IV.

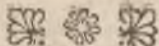
### O literach potrzebnych, y niepotrzebnych,

A. Reguły ogólne względem potrzebnych liter.

1. Żadną literę, którą w czystej wymowie słyszać, nie trzeba opuszczać n. p. BARZO, zamiast BAR-DZO, POSZEDSZY zamiast POSZEDŁSZY, RZEKSZY zamiast RZEKŁSZY, SCZĘSCIE, za-miast SZCZESCIE.
2. Żadną literę, która nie jest potrzebna, nie trzeba przydać, tak pisze się n. p. POCZCIWY, IADO-WITY, TRUCIZNA, a nie PODCZCIWY, IAD-DOWITY, TRUDCIZNA.

B. Reguły szczególne względem potrzebnych liter.

1. Ch pisze się



- a, W słowach Polskich na początku, we środku, y na końcu słów, gdzie te dwie litery czysta okazule wymowa. n. p. Do zaCHowania praw zaraz w młodyCH lataCH przyzwyczaj się potrzeba.
- b, W słowach cudzoziemskich, co także czysta pokazuje wymowa. n. p. CHarakter, CHolera, it. d.
- C. Reguly szczególne względem niepotrzebnych liter w słowach.
- I. C niepotrzebne w słowach
- a, Polskich, w których H same tylko brzmi. n. p. Hold, Herb, Hardy, Hamulec, Hamuś, Haracz, y w innych choć w małym nader liczbie.
- b, Z cudzego języka wziętych n. p. Hetman, Honor, Hałun, Hawt, Hawtki, Hawtować, Hak, Historya, i t. d. w których to słowach zawsze uważać potrzeba, jak się słowa w tym języku, z którego wzięte jest, pisze, y wymawia.
2. N jest zbytne politerach A, i E, n. p. BŁADZĘ, REKA, a nie BŁANDZĘ, RENKA.

## R O Z D Z I A Ł II.

### O znakach w pisaniu zachować się zwykłyeh.

Znaki, których w pisaniu używamy, tyczą się

#### I. Samych liter.

Polacy używają liniyki od lewey do prawey strony nad samogłoskami, które inaczej się wymawiają, niż są pisane. n. p. pisze się O, a wymawia się U, pisze się E, a wymawia się I; n. p. tak góra, król, szczerzy, szczerze, fer. Lecz nad takimi literami samobrzmiącemi liniyka może się opuszczać; gdyż wiele mamy książek dobrych terażniejszych, w których nad temiż literami nie ma liniyki.

#### II. Samych słów.

Polacy przenosząc sylabę słowa którego z jedney liniyki do drugiey, uważają w pisaniu dwóch linii poprzednych (≡) lub ukośnych (,) n. p. Szpil-ka ta,,to,,wał.



### III. Sensów, czyli mowy caley.

Polacy używają znaków następujących.

#### A. Do oddzielenia sensów.

1. Liniyka poboczna (,) oddziela słowa, które choć do siebie nie koniecznie, do związku jednak, y wyluszczenia caley myśli należą; używa się też do dzielenia krótkich myśli, czyli sensów. n. p. Kochay Boga, słuchay Rodziców, y starszych, bliźniemu krzywdy nieczyn, a będziesz szczęśliwym. Człowiek cnotą y nauką zaszczycony, na wszelkie skinienie Zwierzchności swoiey, czy Králowey, czy Gruntowey powolny, współobywatelóm, współziomkom swoim rękę poddający, lata swoię na usługę Oyczyzny, na pożytek własny, y krewnych swoich, na przysługę gromady swoiey przepędzający, bywa od wszystkich szacowany, chwalony, kochany y wspomagany.

2. Liniyka poboczna z kropką (;) używa się

a, Gdy przyczyna myśli daie się poprzedzającej, albo też objaśnia n. p. Czyniecie pokutę; bo blisko jest Królestwo niebieskie. Bogactwa, y godności mogą dla człowieka szacunek, y powagę ziednać; ale potrafiąz go też uszczęśliwić?

b, Gdy część sensu zupełnego, czyli peryodu, dzieli się. n. p. Lubo cnota iedyną jest ozdobą serca ludzkiego; tak mało iednak znajduie się o iey pierwszeństwie przeświadczonych, aby z tey pobudki chuciom swoim wojnę wypowiedzieli.

3. Dwókropek (:) używa się.

a, Do pierwszej części sensu całego, czyli peryodu. n. p. Jeżeli ci miłość Boska nie jest najwyższą pobudką do wykonania twych obowiązków: miej sobie za obelgę chlubić się z cnoty, a pamiętay, żeć brak wszystkiego.

b, Gdy cudze słowa przytaczają się. n. p. Zwierzchności słuchać mamy; gdyż mowi Apostól: Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga; Krolowi iako przewyższającemu.

c, Między sensami, które przeciwne sobie rzeczy wiążą. n. p. Barabazsa, który dla morderstw częstokroć



kroć na karę śmierci zasłużył, Piłat wolno puścił: Chrystusa, w którym cień nawet winy iakiey upatrzeć nie mógł, na śmierć krzyżową potępił.

4. Kropka (.) kładzie się

a, Po zupełnie zakończonym sensie n. p. *Sprawiedliwi zajaśnieją, iako Słońce.*

b, Po imionach skróconych. n. p. *W. J. M. Dobrodziej. P. Jan.*

c, Po liczbach przypadkowych, czyli porządek znaczących. n. p. *czyta się w K. 2. Krol. w R. 4. zamiast czyta się w drugiej Księdze Królów w rozdziale czwartym.*

5. Znak zainknięcia ( ) czyli  $\square$ , też:: zamyka w sobie słowa, które do sensu nie koniecznie należą, choć do zrozumienia dokładniejszego wielce służą. n. p. *Dzieci ( MOWI PAWEŁ SWIĘTY ) bądźcie posłusznemi Rodzicom waszym.*

B. Do czynienia różnicy między sensami

1. Znak pytania (?) używa się na końcu prawdziwego y istotnego pytania. n. p. *Adamie! gdzie ty jest?*

2. Znak zawołania (!) kładzie się po gwałtowney mowie, iako to, po wyrazie zadziwienia, żalu, radości, miłości, gniewu y t. d. n. p. *O! iakiżem nieszczęśliwy! co to ja utracilem, straciwszy niewinność!*

3. Znak przytaczania słów cudzych (,,) n. p. *iak częstokroć z liszką mówi się, gdy požadaney rzeczy dosiągnąć nie można: ,, Winogrona ieszcze są cierpkie, niechcę ich.*

4. Znak adnotacyi (\*) używa się, gdy przykłady, dowody, świadectwa Pisarzów dla lepszego objaśnienia na końcu mowy, lub na dole cwiartki przytaczamy.

5. Pauza (—) jest znak, że sens jest dla dosadniejszego wyrazu przerwany, n. p. *Jeżeli mądrości twoiey wyroki mi naznaczyły, ażebym z tym pożegnał się światem — O! przybądźże mi na pomoc w tej godzinie pełney okropności!*



